Nr. 44. Czwartek, 24 Lutego 1921. Rok 111.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

**Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.**

PRENUMERATA:

| | miesięcznie |
|---|---|
| we Lwowie bez dostawy | 75.— Mk. |
| we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce | 90·— Mk. |
| z przesyłką pocztową w innych państwach | 130·— Mk. |

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

**„Przewodnik naukowy i literacki"** kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Inżynier Bolesław Błocki, rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Łańcucie, złożył przepisaną przysięgę dnia 1 lutego 1921 r.

### Rozporządzenie wykonawcze

**z dnia 24 stycznia 1921 r. do ustawy z dnia 26 listopada r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 112, poz. 740) w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 25 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 86, poz. 570) o jednorazowej daninie na potrzeby wojska.**

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 26 listopada 1920 r. w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia R. O. P. z dnia 25 sierpnia 1920 r. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. Nr. 112 poz.) zarządzam, co następuje:

Art. 1. Zarządy gmin wiejskich i miejskich, które dotychczas nie złożyły jednorazowej daniny na potrzeby wojska, obowiązane są uczynić to stosownie do rozkładu, dokonanego przez władze wskazane w art. 6 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 25 sierpnia 1920 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 86, poz. 570).

W razie stwierdzenia uchwałą Rady gminnej niemożności zebrania wyznaczonej daniny w naturze, wolno przypadającą na te gminy daninę uiścić w formie ekwiwalentu w gotówce.

Art. 2. Za podstawę obliczenia tego ekwiwalentu służyć mają następujące ceny, ustalone przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Skarbu:

buty kawaleryjskie Mk. 1250,
buty saperskie Mk. 1250.
trzewiki Mk. 800,
spodnie Mk. 760,
bielizna: letnia koszula Mk. 160,
zimowa Mk. 160,
kalesony letnie Mk. 145,
kalesone zimowe Mk 145,
koce Mk. 380,
skarpetek para Mk. 90,
onuc para Mk. 50.

Art. 3. Ciężary wynikłe z uiszczenia daniny w gotówce, obliczonej na podstawie podanego w art. 2 ekwiwalentu, pokrywa się w sposób przewidziany w art. 9 rozporządzenia Rady Obrony Państwa, t. j. specjalnym podatkiem lub dodatkami do podatków.

Specjalny podatek pobiera się na zasadzie równomierności od wszystkich mieszkańców obszaru danej gminy stosownie do wartości ich majątków na tym obszarze się znajdujących.

Dodatki do podatków przepisanych w danej gminie, z wyjątkiem podatków wolnych od wszelkich dodatków, obciążają równomiernie wszystkie na obszarze danej gminy przypisane, państwowe podatki bezpośrednie, według jednolitej stawki procentowej w stosunku do wysokości przepisanego podatku.

Art. 4. Natychmiast po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia zarządy gmin podejmują prace w celu jak najśpieszniejszego wymiaru kwot, przypadających na pokrycie daniny, z tem, aby wymierzone kwoty były ściągnięte zapomocą organów samorządowych najpóźniej w ciągu dni 20 od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Władze skarbowe obowiązane są zakomunikować zarządom gminnym wysokość przypisanych państwowych podatków bezpośrednich, jako podstawę wymiaru dodatku.

Gminy, nie będące wskutek poniesionych strat wojennych lub wypadków elementarnych w możności ściągnięcia w powyższym terminie przypadającego na nie ekwiwalentu w gotówce, winny za pośrednictwem urzędów wojewódzkich i Tymczasowego Wydziału Samorządowego wnieść do Ministerstwa skarbu podania o zezwolenie na spłatę przypadających należytości ratami.

Sciągnięty w gotówce ekwiwalent wpłacają zarządy gmin do powiatowej Kasy skarbowej (urzędu podatkowego), które o otrzymanej wpłacie zawiadomią właściwy wydział powiatowy.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy tych wypadków, w których jednorazowa danina została już w naturze lub gotówce ściągnięta, względnie, w których zarządy gmin dokonały już rozkładu ciężarów w myśl art. 9 rozporządzenia Rady Obrony Państwa, oraz wszelkich rekwizycji, dokonanych już na składach i u osób prywatnych.

O ile jednak rozłożone już składki, względnie dodatki do podatków, nie zostały jeszcze ściągnięte, przysługuje zarządom gmin możność starania się o spłatę ratalną w myśl art. 1 ustawy z 26 listopada 1920 r.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z tą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy, o ile pozostają z tem rozporządzeniem w sprzeczności.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *Skulski.*

(Dz. Ust. R. P. Nr. 14 z dnia 15 lutego 1921 r., poz. 86).

(*Monitor Polski* Nr. 39 z dnia 18 lutego 1921).

## Do walki ze zbytkiem.

Wydano następującą odezwę:

Celem przeciwdziałania szalejącej drożyźnie Rząd wydał szereg zarządzeń, za któremi wkrótce pójdą dalsze. Między innemi Rząd postanowił na razie w najbliższym czasie nie podnosić cen na produkty, których sprzedaż należy do władz rządowych a mianowicie, zboże, mąka, sól, węgiel i drzewo, jak również nie podnosić taryf kolejowych.

Do analogicznych zarządzeń wezwał Rząd także zarządy gmin. Wszystkie władze wezwano do inicjatywy przy tworzeniu komitetów przez społeczeństwo, których zadaniem będzie wspomagać akcję zwalczania drożyzny i lichwy wojennej.

Rząd wzywa producentów i kupców, aby bezwarunkowo wstrzymali wszelką podwyżkę cen na produkty.

## Z MUZYKI.

Koncert Tow. śpiewackiego „Echa" zapoznał licznych melomanów w piątek 18 b. m. z rezultatem konkursu ogłoszonego w r. 1920, czyli z programem złożonym wyłącznie z utworów wówczas nagrodzonych. Był to więc koncert kompozytorski niezwykle zajmujący ze względu na szereg nowości; lecz niezależnie od tego charakteru produkcji otworzył on zarazem dzielnym „Echistom" i zasłużonemu ich dyrektorowi p. J. Ranglowi szerokie pole do popisu. Starannemu — i co więcej — artystycznemu przeważnie wykonaniu zawdzięczały po części utwory pp.: Ludwika d'Arma Dietza, W. Powiadowskiego i Walerjana Stysia znaczny sukces odniesiony na estradzie, ten najmilszy niezawodnie dla kompozytorów „dodatek" do uznania, w formie nagród i listów pochwalnych.

„Czaty" p. Z. Runda (do słów Mickiewicza), świadczące o wybitnym talencie autora i jego bardzo poważnych aspiracjach, przedstawiały bezsprzecznie najtrudniejsze zadanie dla wykonawców. Te śmiałe i dość niebezpieczne zwroty w harmonizacji i formie układu, niezawsze obliczone na piękno brzmienia choralnego — które to zalety wyłonić się mogą tylko z rutyny i doświadczenia — stanowiły w końcowej części „Czatów" słabszy moment dzieła, nie wpływając zresztą zbyt ujemnie na całość, której nie można odmówić pewnego polotu i znacznych zasobów dramatycznego napięcia.

Wolnym od wszelkich zarzutów, odnoszących się do braku rutyny, jest utwór D'Arma Dietza p. t. „Piosenko moja". Między piękną, potoczyście prowadzoną kantyleną a tłem głosów towarzyszących panuje tu umiejętnie i artystycznie obmyślana równowaga. Słusznie więc odniosła doskonale harmonizowana kompozycja tego ogólnie cenionego muzyka — między utworami o mniejszych rozmiarach — sukces stosunkowo najintenzywniejszy.

Chórom p. W. Powiadowskiego „Wody" i „Fiesole" nie można odmówić zalet na punkcie melodyki ułożonej z pewną pomysłowością. Niemniej dość oryginalnymi nazwać można utwory p. W. Stysia: „Zdradziła mnie piosenka" i „Chłop se jestem" (Kujawiak do słów Laskowskiego) o jędrnej rytmice, zręcznie imitujący motywy ludowe. Również bardzo efektowną jest tegoż kompozytora „Kantata" ku czci bohaterów polskich.

Chórowi „Echa" należą się za wykwintne wprost interpretacje powyżej wymienionych utworów słowa gorącego uznania. Widoczną jest praca artystycznego dyrygenta p. Rangla, utrzymująca produkcje „Echa" i nadal na tym wysokim poziomie, do którego dotarły swego czasu pod kierownictwem niezapomnianego mistrza ś. p. Jana Galla.

Na pochlebną wzmiankę zasłużył piękny, umiejętnie frazujący głos barytonowy p. W. Zajchowskiego.

Do urozmaicenia dość obszernego programu choralnego przyczynił się śpiew solowy p. Kamili Szenderowiczowej, wykonawczyni arji z opery „Butterfly" i szeregu pieśni Niewiadomskiego i innych autorów. Nie ulega wątpliwości, że można zaznaczyć widoczny postęp na punkcie bardziej starannej intonacji, porównując onegdajszy występ estradowy p. Szenderowiczowej z ostatnią jej kreacją operową. Nie mogę mimo to mówić o intonacji i dziś nieskazitelnej i głos ten, z natury duży, nie jest dotąd należycie wyrównany, a emisja jego — łącznie z frazą, w której przejęcie się, sztucznie wydobyte, razi częstokroć akcentami amuzykalnymi — nadaje temu śpiewowi charakter dziwnej martwoty. Obok dość silnych odcieni dynamicznych mało w nim wyrazu i ciepła, z czego wynika, że interpretacje o charakterze popisowym dla głosu, jak n. p. „Pieśń" Niewiadomskiego, a w mniejszym stopniu wymagające przejęcia się, wypadły najlepiej i wywołały gromkie oklaski u szerszej publiczności.

Koncert konkursowy „Echa" wywarł w całości wrażenie jak najkorzystniejsze. Byłoby do życzenia, by produkcje sympatycznego „Echa", istotnie zajmujące i artystyczne, przeniosły sukces polskiej pieśni po za Lwów, a nawet po za granice kraju. I tak nasuwa się myśl, że wypadałoby odwdzięczyć się kolegom Jugosławianom — chórowi „Mladost" — za ich odwiedziny i zawieźć im wiązankę doborowych i typowo naszych pieśni polskich.

*

Nawiązując do przysłowia, które twierdzi, że „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu", można śmiało zaznaczyć, że wszelkie poważne usiłowania kierowników artystycznych w celu ułożenia programu o pierwszorzędnej jakości, wytrzymującego każdą krytykę mimo wszelkich zmian kierunku kompozytorskiego i odchyleń smaku publiczności, kończą się ostatecznie na wyborze dzieł Beethovena. Ustawiczna wycieczka do nieprześcignionej dotąd twórczości nieśmiertelnego mistrza, czyli liczne w całym świecie cywilizowanym programy wyłącznie beethovenowskie — po najrozmaitszych eksperymentach z utworami „tutti quanti" modernistów futurystów i dekadentów choćby opromienionych aureolą światowego rozgłosu — stwierdzają prawdę takich spostrzeżeń na polu estetyki muzycznej.

Dzięki staraniom nieustającego w pracy dyr. Mieczysława Sołtysa obdarzyło nas gal. Towarzystwo muzyczne w niedzielę 20 b. m. również koncertem beethonowskim. Program obejmował dwie pierwsze symfonie, C-dur i D-dur, wykonane z niezwykłą precyzyą i subtelnością w opracowaniu szczegółów, które to zalety interpretacji w obecnych warunkach tak nieprzychylnych wystudjowaniu zbiorowych produkcyj Tow. muzycznemu i dyrygentowi za podwójną zasługę muszą być poczytane.

Mimo utrzymywania „temp" wskazanych, w „Allegrach" i „Prestach" dość brawurowych i nieraz ryzykownych, dokładność, z jaką wstępowały poszczególne głosy instrumentalne, nic do życzenia nie pozostawała, a nienaganna intonacja „dętystów" i rzewna kantylena „smyczków" rzetelnie przyczyniły się do udatnej, istotnie artystycznej całości. Pożądanymby byłby jedynie liczniejszy komplet instrumentów smyczkowych, w miarę którego to wzmocnienia tych „pultów" wzniesie się również i uszlachetnieje brawa brzmienia całego zespołu orkiestralnego. Są to może tylko *„pia desideria"* życzliwego sprawozdawcy, w tej chwili trudne do zrealizowania, czyli: „muzyka przyszłości". Wykonanie symfonij było zresztą świetne, a przedewszystkiem stylowe. Audytorjum szczelnie zapełniające salę. Tow. muzycznego wsłuchiwało się nabożnie w harmonie gienjusza, porywające i olśniewające jak przed stu laty....

Produkcje instrumentalne przegrodził ku ogólnemu zadowoleniu zebranych śpiew solowy p. Szotarskiej, jednej z najzdolniejszych uczenic prof. Augusta Dianniego. Wykonując przy akompaniamencie fortepianowym dyr. Sołtysa pieśń Beethovena „Adelaidę" wykazała koncertantka sopran piękny i metalicznie brzmiący, zarazem doskonale ustawiony i frazujący umiejętnie ze starannem zachowaniem stylu klasycznego. Zarzuciłbym jedynie cokolwiek „ostrożny" sposób śpiewania, czyli samowiedne krępowanie własnego przejęcia się najpoetyczniejszą z wszystkich pieśni; lecz to swobodne uwydatnienie przejawów uczucia jest również u p. Szotarskiej „muzyką przyszłości" i będzie na czasie, gdy jej artyzm dojrzeje. Co — o ile się nie mylę — nastąpi wkrótce.

*Fr. Neuhauser.*

Rząd występuje z tem żądaniem, zanim zmuszony będzie wstąpić na drogę surowych zarządzeń i represji. Jest palącym wstydem, że w okresie odradzania się Polski w najcięższych warunkach, wielka ilość producentów i kupców nietylko nie chce wspomagać dzieła odbudowy Rzeczypospolitej, ale pogarszając warunki miljonów obywateli, pracuje przezto na równi z największymi wrogami na szkodę Ojczyzny. Piętnowanie winnych jednostek jest obowiązkiem społeczeństwa, opinji publicznej i prasy. To jednak nie może wystarczyć, nie można dość silnie podkreślić niezmiernej wartości, jaką w walce z drożyzną ma współdziałanie społeczeństwa. Jeżeli w społeczeństwie nastąpi zrozumienie, że wydatki, które nie są podyktowane koniecznością, należy odłożyć na później i że potrzeby należy ograniczyć, poprawa naszego stanu gospodarczego stanie się pewną. Chodzi o przetrwanie przejściowego czasu, w którym rzeczywiste braki, jako ostatnie nieuniknione następstwo wielkich wypadków dziejowych zeszły się ze zbrodniczą działalnością grupy wyzyskiwaczy, zdających sobie sprawę z tego, że są to ostatnie chwile zdzierstw dokonywanych na współbraciach, a napychających ich kieszenie.

Rząd wzywa Was współobywatele Rzeczypospolitej do podjęcia wespół z nim trudu we wprowadzeniu życia gospodarczego Polski na zdrowe, normalne tory.

Rząd woła o oszczędność w gospodarstwie prywatnem a również sam usiłuje gospodarkę panstwową poddać prawidłom najściślejszej oszczędności.

Rząd woła o wzgardę dla zbytku, okrywanie publicznym wstydem spekulacji i spekulantów i sądzi, że wsparty stanowiskiem społeczeństwa zdoła walkę z drożyzną i spekulacją szczęśliwie przeprowadzić.

Podpisani:

*Witos.*
*Skulski.*
*Przanowski.*
*Grodziecki.*

# Sejm walny.

*Posiedzenie 212-te z 22 lutego 1921. Początek u godzinie 4·30 po poł.*

Po otwarciu posiedzenia Marszałek oznajmił o zwolnieniu przez Naczelnika Państwa Ministra rolnictwa i robót publicznych p. Poniatowskiego i powierzeniu mu dalszego sprawowania funkcji do chwili zamianowania następcy.

Po krótkiej dyskusji pomiędzy p. Barlickim i Marszałkiem w sprawie paszportów na wyjazd do Wiednia dla 3 posłów, członków P. P. S. p. Matakiewicz referował ustawę w sprawie zmiany niektórych postanowień o postępowaniu cywilnem w byłej dzielnicy austrjackiej. Zmiany te stały się potrzebne wskutek dalszej obnizki waluty i braku sił sędziowskich w Małopolsce, która wielu sędziów swoich oddała innym dzielnicom. Ustawa ta ma obowiązywac z dniem 1 kwietnia 1921. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie przystąpiono

*do dalszej rozprawy nad oświadczeniem Prezydenta Ministrów.*

P. ks. Madej oświadcza, że klub jego patrzy na działalność obecnego gabinetu wyłącznie ze stanowiska interesów panstwowych. Nie zaprzecza wprawdzie jego dobrych chęci, ale mimo to ma wiele przeciw niemu zarzutów. Mowca wytyka usterki w administracji wewnętrznej, mówi o niezadowoleniu wśród małorolnych i bezrolnych i zarzuca, że Prezydent Ministrów w swem przemówieniu nie poświęcił ani słowa świeżo przyłączonym do Polski Kresom południowym, gdzie zdaniem mowcy interes Państwa musi być należycie zebezpieczony. Rząd obecny wprawdzie nie jest winien klęsce, którą ponieśliśmy przez akt Rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920, jednakże Rząd wiedzieć powinien, że

*sprawa Spisza i Orawy*

podobnie jak sprawa Śląska Cieszyńskiego nie są jeszcze ostatecznie załatwione.

Wierzymy wszyscy, że przyjdzie kiedyś chwila obrachunku i że odzyskamy Śląsk Tieszyński, oraz ojczyznę Białego Orła t. j. Catry. Zanim jednak przyjdzie ta chwila, Rząd powinien się był postarać, ażeby życie polskie zabiło tam silnem tętnem.

Mowca omawia następnie obszernie sprawę Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy i dochodzi do wniosku, że obecnie najważniejszym postulatem jest uzyskanie Jaworzyny spiskiej, która została oddzielona od 13 gmin spiskich, przyłączonych do Polski. W ostatnich kilkunastu tygodniach udało się Czechom wyłudzić od ludności spiskiej 12 tysięcy podpisów, domagających się od Rady ambasadorów zwrotu Spisza i Orawy pod jarzmo czesko-słowackie. Tych 12 tysięcy podpisów to 12 tysięcy skarg na Rząd polski, że nie zadał sobie trudu, by przeciwdziałać irrydencie czeskiej. W marcu bież. roku ma zacząć urzędowanie komisja delimitacyjna na Spiszu i Orawie, wobec czego mowca wyraża nadzieję, że Rząd przy tej sposobności uczyni wszystko, aby krzywdę ludu naszego złagodzić.

Na zakończenie mowca oświadcza, że klub jego wniesie odpowiedni wniosek do laski marszałkowskiej, wobec czego prosi Izbę o przyjęcie nagłości i meritum tego wniosku.

P. Grynbaum poruszył

*sprawę żydowską*

poddając ją obszernemu omówieniu. Mowca domaga się w myśl traktatu wersalskiego uznania narodowości żydowskiej i praw mniejszości narodowych. Klub mowcy może mieć zaufanie tylko do takiego rządu, który bez zastrzeżeń oświadczy, że podejmuje się wykonania traktatu o zabezpieczeniu praw mniejszości w Państwie.

P. ks. Okoń wyraża zadowolenie, że u steru Rządu stoi chłop, lecz do Rządu nie może mieć zaufania, ponieważ nie widzi w nim przedstawicieli lewicy społecznej i lewicy sejmowej.

*Mowa Prez. Min. Witosa.*

Zabiera głos Prez. Min. Witos:

W dyskusji nad oświadczeniem, podnoszono niektóre zarzuty i wątpliwości, co do których chcę dać wyjaśnienia.

Pewne zaniepokojenie wywołane zostało przewlekaniem się układów pokojowych w Rydze. Stwierdzam, że tylko opór delegacji czy rządu sowietów udaremnił zakończenie rokowań w pierwszej połowie lutego, jak się na to zanosiło. Rząd nasz unika wszystkiego, coby mogło utrudnić lub opóźnić zawarcie pokoju, nie może jednak odstąpić od swoich słusznych i sprawiedliwych żądań (brawa).

Zarzut, jakoby nasza delegacja wywierała ujemny wpływ na postęp prac pokojowych, jest nieuzasadniony, bo winę ponosi tylko delegacja sowiecka.

Rząd uznał za wskazane wysłać do Rygi Min. Steczkowskiego i wyposażyć go w szerokie pełnomocnictwa. Po jego powrocie, o ile zajdzie potrzeba, nastąpi decyzja co do wzmocnienia naszej delegacji pokojowej. Według ostatnich wiadomości, punkt martwy został przezwyciężony i rokowania posunęły się znacznie naprzód i zapewne w niedługim już czasie będę mógł podać do wiadomości ich wynik (brawa).

Podnoszono zarzuty co do sprawności Rządu w prowadzeniu plebiscytu na G. Śląsku. Sprawa ta stale jest największą troską Rządu, który nie zaniedbał niczego, aby termin przyspieszyć i ludności zapewnić swobodę wypowiedzenia swej woli. Definitywny termin głosowania możemy uważać za oznaczony.

Wizyta Naczelnika Państwa w Paryżu sparaliżowała tendencyjne informacje rozsiewane przeciwko nam we Francji i stworzyła atmosferę przyjazną, w której rozpoczęły się teraz kompletne rokowania. Prowadzone przez Ministrów Sapiehę i Sosnkowskiego przybrały one obrót pomyślny. Zrozumiano, że Polska nie widzi dla siebie zbawienia w akcji wywrotowej i anarchji, ale z drugiej strony nie chce mieć nic wspólnego z reakcją. Dąży do nawiązania ścisłych stosunków z sąsiadami. Chodzi o usunięcie przeszkód, które są po ich stronie.

Następnie przechodzi mowca do omówienia spraw budżetowych, długów zagranicznych, o pracach około zestawienia dochodów i wydatków. Zarzut, że bez wiedzy Ministra skarbu zaciągane są daleko idące zobowiązania, nie jest uzasadniony.

Co do niedomagań aprowizacyjnych, to Rząd podjął energiczne starania, ale jasną jest rzeczą, że w obecnych warunkach nie był i nie będzie w możności w najbliższej przyszłości uczynić zadość wszelkim postulatom, które mu się stawia. Ma pełne zrozumienie dla potrzeb funkcjonarjuszy państwowych, lecz musi stanowczo oświadczyć, że żądania ich mogą być uwzględnione tylko tak daleko, jak na to pozwolą zasoby Państwa. Współdziałanie społeczeństwa z Rządem jest koniecznie pożądane. Dają się bowiem odczuwać aż nadto wyraźne prądy kierowane obcą ręką i za obce pieniądze, a zmierzające do podkopania państwowego bytu Rzeczpospolitej (głosy: tak jest).

Wyzyskuje się ciężkie położenie Państwa, a winę niedomagań zwala się z lubością na Rząd. Państwo nie jest własnością Rządu, ani Sejmu, ale własnością wszystkich obywateli.

W budowie państwa musi więc brać udział nietylko Rząd i Sejm ale i całe społeczeństwo. Jeśli są liczne braki, to winę ich ponosi także społeczeństwo. Nie chcę wytaczać żalów, poczuwam się jednak do obowiązku zaznaczyć, że znalazło się stronnictwo, które domagało się od Rządu słusznie bardzo wiele, a równocześnie wszelkimi sposobami starało się obniżyć jego powagę nietylko w kraju ale i zagranicą. (Głosy: to skandal). Najwymowniejszą może odpowiedzią na zarzuty byłoby przychylić się do życzeń niektórych ludzi i stronnictw i zejść ze stanowiska. Jeśli tego moim kolegom w Rządzie dotąd nie zaproponowałem, to jedynie ze względu na wyjątkowo ważne decyzje, które w najbliższym czasie mają zapaść, a mogą zadecydować o mocarstwowem stanowisku Polski i o jej przyszłości. Wyrażenie ufności dla Rządu nie może wcale być traktowane jako koncesja ze strony Sejmu i sprawa musi być postawiona jasno.

W głosowaniu przyjęto obie części rezolucji p. Federowicza

*wyrażające zaufanie dla Rządu.*

Przystąpiono do nagłego wniosku o zbadanie kontraktów drzewnych austrjackich. Po wyjaśnieniu ks. Londzina i przemówieniu Ministra Poniatowskiego odesłano wniosek do komisji rolnej.

P. Zagórski motywował nagłość wnrosku w sprawie bojkotowania papierów Pożyczki Państwowej przez Bank warszawski.

# „FIN DE SIECLE“ (próba syntezy).

### Sztuka dla sztuki.

Darmo szukać wśród tłumów myśli o pięknie; w ich duszach burzą się jeno pragnienia praktyczne, dążące za blichtrem zewnętrznej cywilizacji, pragnienia materji. Cywilizacja idzie ślepo za nimi, zakrywa błyskotliwym frazesem ich płytkie instynkty, czyni z nich nawet hasła postępu; rozbrzmiewają też one z siłą bojowej fanfary w kuźni pracy ludzkiej, zacieśniającej się coraz bardziej w kręgu materjalnych interesów.

Dawniej nie posiadał instynkt realny tej brutalnej pewności siebie, z którą od epoki materjalizmu się narzuca; dawniej krył się on za uzbrojeniem rycerza, za poetycką pozą i maskaradą, za wzniosłymi celami, jak Ojczyzna lub krzyż, za pięknym giestem. Czaił się wtedy nieśmiało za moralną umową, nakazującą mu się ukrywać za światowym konwenansem; było nim uwielbienie sztuki i kultury.

Możnowładzcy otaczali je troskliwą pieczą; czynili to też często z egoistycznych pobudek. Ambicja osobista i rodowa odgrywała tu niemałą rolę; ambicja ta była ostrogą, zmuszającą ich do roztoczenia wszechwładnej swej opieki na liczne rzesze twórców. Ciesząc się tak potężnem oparciem, mogli swobodnie snuć swe plany, bez potrzeby oglądania się na wymagania tłumów. Despotyzm książęcy otaczał ich co prawda czasem twardą i bolesną obrożą; zmuszał często do uległości wobec kaprysów władzców, nie rozumiejących czasem należycie istoty aktu twórczego, wymagającego niczem nie krępowanej swobody. Idea monarchiczna lubowała się w rozszerzaniu swej władzy, wszechwładztwo było jej ideałem. Despotyczne te wybujałości równoważył wzgląd na sąsiednich książąt, rywali, czyhających tylko na sposobność zdobycia sławnego mistrza dla swego dworu; wykorzystywali oni skrzętnie każde niezadowolenie artysty, stawiając mu korzystniejsze warunki i zyskując go tym sposobem dla siebie. Rody, panujące bowiem, grzały się też w promianiach sławy genjusza. Nadto posiadali książęta wybitny smak artystyczny, wyrobiony przez długotrwałe, tradycyjne niemal zajmywanie się sztuką, on krępował ich też w nadużywaniu swej władzy.

Nowoczesne demokratyczne prądy potępiły tradycję, tę matkę kultury i przyniosły równość, braterstwo i wolność; przyczyniając się w wielkiej mierze do wzbogacenia frazeologji polityczno-wiecowej, wniosły te hasła wręcz coś odmiennego w życie. Równając wszystko w kierunku absolutnej niwelacji (braterstwo wbrew woli), nie lubią one ustanawiać osobnych praw (mechanicznie, a nie logicznie pojęta równość), niechętnie też uwzględniają indywidualne potrzeby (w imię wolności niewola). Władza przeszła w ręce mas, rządzących się hasłami materjalizmu. Nauka uczyniła bezsprzecznie postępy, otworzyła oczy na nieznane dotąd dziedziny, wzbogaciła wiadomości ludzkie. Cywilizacja idzie jednak na rękę sile i popularności i posługuje się jej zdobyczami często dla celów destrukcyjnych, zwanych szumnie „postępem“. Do tego bożyszcza wieku materjalizmu modlą się społeczeństwa, jego aureolą też upiększają i usprawiedliwiają swe zamachy na sprawiedliwość i kulturę.

Cywilizacja dąży teraz na szlakach zwycięskiego materjalizmu, głoszącego z ogłuszającą wprost emfazą, swą wszechmoc. Stoi ona na usługach maszyny, techniki, wynalazków nauki, przeznaczonej na humanitarne cele, a użytej często niestety dla kultu Marsa.

Materjalizm posługuje się przytem nadzwyczaj zręcznie frazasem cywilizacyjnym, działającym oszołomiająco na umysły bezkrytyczne. Cywilizacja żongluje też chętnie idealizmem podejrzanego gatunku, uprawia podniecającą grę na uczuciach religijnych i patrjotycznych.

Naturalizm dążył do assymilacji sztuki z życiem współczesnem; upadł on z powodu swej ciasnoty i swego skostnienia. Na gruzach jego teorji powstaje styl nowoczesnej senzacji, tanich i płaskich efektów, aktualnych tendencji. Utalentowani sztukmistrze roboty technicznej jak n. p. Sudermann, Zapolska i i. stają się ulubieńcami szerokich sfer; nieprześcignięci w umiejętnem podaniu płytkiej, a nie pozbawionej pozorów pewnej głębi, stawy artystycznej, wzruszają popularnym sentymentalizmem i rozśmieszają niewybrednym i hałaśliwym humorem.

Prawdziwa sztuka uprzytomnia sobie swe stanowisko i stwarza hasło *„l'art. pour l'art.“* Atakowane przez krótkowidzących, którzy nie zdołali się wznieść ponad jełowość tendencji i pedagogicznej moralności, streściło ono krótko cel i zadanie sztuki. Wykluczenie wszelkich pierwiastków jej obcych, przyznanie jej absolutnej swobody, obojętność wobec sfer, zbliżających się doń z fałszywymi wymaganiami, wobec „laików“, oto główne zarysy tego hasła. Zostało ono sformułowane w celu obrony sztuki, przed prądami antykulturalnemi współczesnej doby, przed społeczeństwem, coraz wobec niej natarczywszem. Sztuka schyłku potępia wszelką tendencję, wygłaszaną pod pozorem artyzmu, a obcą kulturze i sztuce, dąży ona samotnie ku swoim ideałom, marzy o pięknie.

Sztuka bywa często uważaną za dekorację, za środek, mający służyć uprzyjemnieniu życia lub tendencyjnej agitacji. Żądania te pochodzą z fałszywego wyobrażenia, jakie wyrobił sobie o niej laik. Ten szuka zwykle emocji i rozrywki, stykającej się z realnem życiem, z horyzontami praktycznego myślenia, lub łatwo zrozumiałej fantastyki, erotycznej lub naiwnie bajkowej, działającej podniecająco na wyobraźnię. Fabuła i jej napięcie stanowią dla niego główny element sztuki; dla niej natomiast jest ona dopiero pierwotnym i niewyciosanym materjałem.

Forma i styl schodzą w pojęciu laika do roli ornamentalnej; upiększają one zewnętrznie fabułę wciągając ją w swe ramy. Epoka schyłku wypracowuje jasno i dobitnie istotne pojęcie formy i stylu. Forma przerabia fabułę, tworzy z grubo ciosanego materjału twór artystyczny, daje ona artystyczny wyraz myśli.

Sztuka styka się w epoce schyłku w swej tęsknocie do stylu z dążeniami kultury. Ta opiera się tutaj przeważnie na kulturze francuskiej, szerzej mówiąc na łacińskiej. Umysłowość francuska, oparta na tradycjach klasycznych, przoduje w Europie dzięki wyrobieniu myślowemu, subtelności w odczuwaniu kulturnych prądów. Francja pojmuje w lot istotę wszelkich nowych myśli i potrafi je ująć w odpowiednią formę. Kultura jej jest kulturą stylu, wygładzonego wiekową tradycją. Przedstawia ona jednolity ciąg myśli, zbudowany na klasycznej kulturze. W przeciwieństwie do Niemiec, trwających jeszcze w stanie ciężkości i nieforemnego balastu prymitywnych umysłów, z lekka tylko przyprószonych tynkiem cywilizacji, stworzyła Francja, wykończone pod każdym względem, epoki. Jej kultura płynie przez cały narodowy organizm, wsiąka w życie społeczne i codzienne; francuski gieniusz wyrasta z narodu, jest on logicznem, konsekwentnem wykończeniem, niejako kopułą gmachu życia narodowego. Niemiecki twórca natomiast nie jest związanym z życiem swej Ojczyzny, droga jego jest odmienną od dróg narodu, wyrasta z burzącego się chaosu, z niezbadanych jeszcze głębin duszy germańskiej. Nie żyje ona w szerszych warstwach, wyłania tylko z siebie arcydzieła sztuki niemieckiej. Historja życia umysłowego Francji przedstawia się symetrycznie w przeciwieństwie nieregularnych załamań i odchyleń historji Niemiec. Brak im kultury, któraby stworzyła jednolity styl, zwartą formę ich psychiki; ma go muzyka niemiecka.

(Dokończenie nastąpi)

Minister Nowodworski stwierdził, że dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu i o ile wyniki ich dają możność do ingerencji władzy, sprawa przechodzi do sądu. Jedną sprawę oddano już do sądu a dzisiaj zostało aresztowanych 3 dyrektorów Banku kupiectwa polskiego (brawa).

W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie.

Po wniosku w sprawie rekwizycji mieszkań p. Lutosławski uzasadnia nagłość wniosku w sprawie grożących nowych intryg międzynarodowych przeciw Polsce

*w sprawie plebiscytu na G. Śląsku:*

Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wzywa Rząd, aby stanowczo domagał się ustalenia terminu plebiscytu na G. Śląsku najpóźniej na dzień 20 marca b. r. aby się oparł bezwzględnie wszelkiemu naruszaniu praw zdobytych przez Polskę w traktacie wersalskim w stosunku do Śląska, aby w razie sprawdzenia się pogłosek o zamiarach odroczenia plebiscytu albo zmiany jego wyników przez jednoczesne głosowanie emigrantów, jak najuroczyściej zaprotestował i odmówił zgody Rzeczypospsp. na podobne krzywdzące postanowienia.

2. Sejm stwierdza, że ratyfikując traktat wersalski dał dowód pełnego zaufania Polski do lojalności jego wykonania przez wszystkich podpisanych pod nim oraz do bezstronności i sprawiedliwości tych, którzy będą oceniać wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku. Na tej podstawie Sejm stwierdza, że Rzeczpospolita Polska uważa wyniki plebiscytu na G. Śląsku za przedewszystkiem obowiązujące dla oznaczenia granicy Polski na Śląsku; uznaje względy geograficzne tylko za drugorzędne tembandziej, że względy gospodarcze kategorycznie przemawiają za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

Nagłość i meritum wniosku przyjęto jednomyślnie.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 min. 30 po południu.

## Niebezpieczne próby polityki gdańskiej.

Adwokat Łangowski, poseł do Sejmu gdańskiego, pisze w *Gazecie Gdańskiej*:

Spór o t. zw. suwerenność Wolnego miasta Gdańska i przez konwencję gdańsko-polską ostatecznie nie został załatwiony. Podług konwencji nie zwyciężyła ni strona jedna, ni druga: jedni i drudzy wskazać mogą na przepisy do pewnego stopnia potwierdzające ich stanowisko — spór nie załatwiony, sposobność jedyna rozstrzygnięcia pozytywnego — minęła. Przeciwstawia się pogląd urzędowo gdańsko-niemiecki, poparty autorytetem angielskim Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, poglądowi polskiemu, reprezentowanemu przez koła nasze urzędowe warszawskie i rezydenta polskiego w Gdańsku.

Z różnicą tą zapatrywań wiąże się całe mnóstwo kwestji doby bieżącej, ze wspomnę tylko kwestję militarnej obrony Gdańska przez siły zbrojne polskie. Starczy przeczytać decyzję najnowszą generała Hakinga, zalecającego rozbrojenie żołnierzy polskich przebywających w Nowym porcie. Argumentem jego najważniejszym, a pomimo to najwięcej kwestjonowanym ze strony polskiej, to właśnie: owa „suwerenność" Gdańska, nie znosząca na teretorjum gdańskiem żołnierza polskiego. Spór zatem całkiem aktualny. Nowymi on grozi konfliktami przez najświeższe próby polityki gdańskiej w dziedzinie polityki zagranicznej, bezsprzecznie mocą konwencji gdańsko-polskiej w ręce Rządu warszawskiego złożonej.

Obrady Sejmu gdańskiego ostatniego czasu oczywiste tego dawały dowody. Senat gdański przedkłada Sejmowi dwa projekty: pierwszy dotyczący układu gdańsko-niemieckiego z dnia 27 sierpnia 1920 i dotyczącego sądownictwa, drugi, zaprowadzający zmianę w przedmiocie pobierania ceł, wnosząc o ratyfikację pierwszego i o ustalenie drugiego jako ustawy dla Gdańska. Parlament gdański pomimo przedstawień ze strony posłów polskich sankcjonuje owe projekty. Rzecz oczywista — chodzi o pierwsze próby osłabienia zagwarantowanego Polsce prawa zastępstwa na zewnątrz i polityki celnej owych słabych, lecz wyraźnie umową przewidzianych, zresztą nielicznych stron dodatnich konwencji gdańsko-polskiej. Okazało się to samo lekceważenie niedawno temu, gdy wyczytaliśmy z gazet w doniesieniach miejscowych niepodpadające umieszczoną wiadomość, iż wolne miasto Gdańsk przez administrację swoją sądowniczą zawarło z administracją sądowniczą niemiecką układ co do umieszczenia więźniów gdańskich w więzieniach Rzeszy Niemieckiej — zręcznie motywując konieczność takiego układu niemożliwością ulokowania pokaźnego pocztu więźniów gdańskich w więzieniach miejscowych. Koncepcja niemiecko-gdańska nie zła. Jakimże sposobem odzyskać można przegraną w konwencji gdańsko-polskiej pozycję prowadzenia spraw zewnętrznych Gdańska? Stat pro ratone voluntas. O próbę chodzi! A nuż uda się przekonać Wysokiego Komisarza. Jest to stara historja stwarzenia t. zw. dokonanych faktów, w którą politycy realni bawić się nie powinni. O wytargowanie chodzi współudziału wolnego miasta Gdańska w rzeczach międzypaństwowych. Trudno nie przyznać, iż Gdańsk jako taki w sprawach tych udział jakiśkolwiek posiadać musi. Dalecy jesteśmy od tego, by przyznać Gdańskowi rolę li tylko bierną. Jest wolnem miastem w sprawach zewnętrznych atoli zależnem od dyrektyw Rządu Polskiego, który jest jego opiekunem, działającym za swego pupila. Wszystko więc, co wchodzi w zakres stosunku wolnego miasta Gdańska do państw innych, do kompetencji Rządu Polskiego jest niepodzielnie przydzielone. Wolno Gdańskowi uchwałą swych instancji kompetentnych przedstawić potrzebę danego układu, wolno Gdańskowi uczynić wszystko, by przekonać Rząd Polski o konieczności danej umowy międzynarodowej — wszystko to jednak nie jest niczem więcej jak zwyczajnem życzeniem wolnego miasta Gdańska, wnoszonem do Rządu Polskiego. Nieuwzględnienie tego życzenia stwarza jedynie prawo wolnego miasta Gdańska do uciekania się w myśl art. 39 konwencji do decyzji Wysokiego Komisarza.

Formalnie tak strona jedna jak i druga w przypadkach wyżej wspomnianych ma możność zasięgnięcia opinji superarbitra angielskiego i w dalszem postępowaniu apelacyjnem Ligi Narodów. Odmienić traktatu wersalskiego i konwencji gdańsko-polskiej i te instancje jednakże nie mogą. Kość pacierzowa samodzielnej polityki gdańskiej — z tego polityce gdańscy niedostatecznie zdają sobie sprawę — niedwuznacznie w sprawie polityki zewnętrznej i celnej traktatem i konwencją została na korzyść Rządu Polskiego złamaną. Czas najwyższy, by i władze urzędowe gdańskie wreszcie przestały bawić się w mrzonki, stwarzające konflikty najzupełniej niepotrzebne. Wymaga tego poszanowanie zawartych układów i interes Gdańska, któremu w pierwszym względzie służyć winne.

## Tekst układu polsko-francuskiego.

Havas donosi: Układ francusko-polski głosi na wstępie, że oba Rządy w jednakim stopniu troszczą się o to, ażeby przez utrzymanie w mocy traktatów, wspólnie podpisanych, jakoteż tych, które będą podpisane w przyszłości, zapewnić pokój w Europie, oraz bezpieczeństwo i obronę terytorjów obu państw i wzajemnych interesów politycznych, a także skoordynować swoje pokojowe wysiłki, zawierają układ następujący:

Oba Rządy obowiązują się porozumiewać w sprawach polityki zagranicznej, interesujących oba Państwa, a dotyczących uregulowania stosunków międzynarodowych, w duchu traktatów i zgodnie z układem Ligi Narodów.

Oba Rządy będą się porozumiewały co do wspólnej akcji wzajemnej pomocy pod względem ekonomicznym.

W tym celu będą dodatkowo zawarte specjalne układy, oraz konwencja handlowa. W razie gdyby oba Państwa lub jedno z nich zostało zaatakowane, nie sprowokowawszy ataku, oba Rządy porozumieją się w celu obrony swoich terytorjów, oraz słusznych swoich interesów w granicach określonych na wstępie.

Oba Rządy obowiązują się porozumiewać się przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej.

Pracę nad zawarciem specjalnych układów, wymienionych w punkcie drugim dobiegają końca i zostaną w najbliższym czasie podpisane.

## Z Ligi Narodów.

Wczoraj odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem przedstawiciela Brazylji, na którem zastanawiano się nad projektem konferencji w sprawach tranzytowych i komunikacyjnych, jaka ma się odbyć 10 marca w Barcelonie. Rada postanowiła zwrócić się do Niemiec i Węgier o wysłanie reprezentantów na tę konferencję w charakterze doradców. Rada mianowała członków dwu komisji, a mianowicie do komisji dla dokonania zmian oraz dla zbadania artykułu umowy dotyczących regestracji traktatów. Konferencja międzysojusznicza badała sprawę programu wschodniego oraz plebiscytu na Górnym Śląsku.

Co do ostatniego postanowiła, że równoczesne głosowanie emigrantów i rodowitych górnoślązaków odbędzie się najpóźniej 20 marca.

Celem wzięcia udziału w utrzymaniu porządku w czasie głosowania na terenie plebiscytowym Anglja wyśle na Górny Śląsk 4 bat. wojska.

## Opinja Benesza o Polsce.

*Tribuna* ogłasza enunciacje Benesza po jego konferencji z Sapiehą. Benesz omawiał stosunek Rumunji do Polski, zaznaczając, że podstawą tego stosunku jest wzajemny interes obu tych państw, odnośnie do Rosji, przyczem podkreślił, że dotąd niema oficjalnej umowy polsko rumuńskiej. Współdziała nie Polski z Rumunją nie byłoby przeszkodą dla koncepcji Małej Koalicji. Polska po uregulowaniu swojego życia gospodarczego nabierze nadzwyczajnego znaczenia w Europie środkowej i na wschodzie.

Kwestja porozumienia z Polską jest dziś ciężką, gdyż Polacy są niezadowoleni z rozstrzygnięcia kwestji cieszyńskiej i twierdzą, że Czesi naruszyli ich interesy przez wstrzymanie dowozu materjału wojennego przez Czechosłowację.

W końcu oświadczył Benesz: Niechaj Polacy urządzą swoje stosunki jaknajlepiej, my nie będziemy powiększali ich trudności. Nie będziemy się nikomu wmawiali, ale też nie mamy zamiaru nikomu szkodzić.

## Na widnokręgu politycznym.

Zarówno w świecie politycznym jak i handlowym, omawia się dzisiaj i żywo komentuje fakt podpisania umowy polsko-francuskiej.

Tekst umowy tej był w Paryżu znany już dnia 19 b. m. i udzielony do wiadomości przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych. Z tego powodu można w tej chwili zanotować komentarze prasy francuskiej, która z całym entuzjazmem i uznaniem dla kierowników polityki, wita fakt podpisania traktatu.

N. p. *Journal des Debats* omawiając w zwięzłych słowach układ francusko-polski, składa życzenia Francji i Polsee z powodu nawiązania węzłów tradycyjnej przyjaźni i to wśród okoliczności, mogących wzbudzać nieufność tylko wśród wrogów ogólnego pokoju.

Inne znów pisma uważają traktat za dowód, że Francja okazała zrozumienie dla polskiej myśli politycznej na wschodzie, oraz, że Francja porzuciła już myśl restytucji wielkiej niepodległej Rosji i uznaje za rzecz wskazaną aby zachodnio-europejskiemu sojuszowi francusko-polskiemu odpowiadało wschodnio-europejskie, ściślę współdziałanie Polski z państwami bałtyckiemi i Litwą.

Dowodem wybitnego znaczenia ściślego sojuszu między Polską a Francją, jest silne zaniepokojenie opinji niemieckiej, która jakkolwiek na razie śmiało nie wynuża swego zdania, to jednak uderza w alarm. W tej sytuacji także sprawa Gdańska nasuwa Niemcom duże obawy, a łączy się to z wiadomością, że Francja przyrzekła Polsce poparcie w sprawie uzyskania mandatu wojskowego obrony Gdańska. Dzienniki berlińskie utrzymują, że mandat wojskowej obrony Gdańska przez Polskę równałby się faktycznej okupacji przez Polskę i położyłby kres samodzielności Gdańska.

W sferach finansowych utrzymuje się opinja, że układ polsko-francuski wpłynie dodatnio na podniesienie waluty polskiej i że należy już w najbliższym czasie oczekiwać dodatnich i pozytywnych rezultatów.

## T. O. M.

Zbytecznie może wykazywać, jak doniosłe jest znaczenie tej instytucji, która opiekę nad młodzieżą za cel sobie wytknęła. Utarty frazes o młodzieży jako przyszłości narodu, wcale frazesem nie jest, a brzmi, jak ponury Tekel. Mane-Fares w uszach każdego, kto miał sposobność przejrzeć dzisiejsze stosunki aż do dna. Wiadomo przecie, że wśród szkód zrządzonych przez wojnę, jedną z najboleśniejszych jest oddziałanie jej na młodzież. I to zarówno pod fizycznym, jak materjalnym względem. Wojenna nędza wycisnęła nieszczęsne swe piętno na zdrowiu młodego pokolenia, a wojenna deprawacja wsączyła jad w jego duszę. Pod jednym i drugim względem otwiera się Towarzystwu opieki nad młodzieżą ogromnie rozległe pole działania. Towarzystwo nie szczędzi też trudów i zabiegów, aby jednak sprostać mogło zadaniu konieczne jest oczywiście poparcie społeczeństwa, które zrozumieć winno, jak ważne w grę tu wchodzą problemy społeczne i narodowe.

Jakoż urządzony w r. z. w całym kraju tydzień dzieci nie zawiódł oczekiwań T. O. M.

Czysty dochód będzie mógł być dokładnie wykazany dopiero po nadejściu kilku jeszcze zalegających sprawozdań z tych sądów powiatowych, które z powodu zagrożenia inwazją bolszewicką w maju 1920 r. nie mogły przeprowadzić w swoich okręgach progresywnych czynności przygotowawczych i zbiórek w czasie od 23—31 maja, i odłożyły „Tydzień dzieci" na czas spokojniejszy, w kilku wypadkach nawet na miesiąc grudzień.

Jednakże na podstawie sprawozdań na desłanych przez 112 sądów można wyrobić sobie dokładny pogląd na ogólne wyniki całej zbiórki, która ustalona dotychczas kwotą 432.000 (w zaokrągleniu) brutto przewyższała prawie trzykrotnie wyniki „Tygodnia Dzieci" w roku 1919.

Jest to pocieszający objaw ofiarności społeczeństwa polskiego. Świadczy on o coraz większem zrozumieniu zadań T. O. M. i o uznaniu z jakiem spotyka się działalność tego Towarzystwa, aczkolwiek nie da się zaprzeczyć, że wynik ten pod względem cyfrowym bardzo świetny, w rzeczywistości wskutek wzrostu drożyzny i deprecjacji waluty jest dość problematycznej wartości finansowej.

W myśl zapowiedzi naszej zawartej w zeszłorocznej odezwie do społeczeństwa, podjęło T. O. M. natychmiast po ukończeniu zbiórki „Tygodnia dzieci" bardzo energiczne starania celem zrealizowania projektu osady rolniczo-poprawczej dla zaniedbanej młodzieży i mimo wypadków sierpniowych z. r. ukończyło wszystkie przygotowawcze prace od Towarzystwa wyłącznie zależne t. j. przedłożyło Ministerstwu opieki społecznej szczegółowo opracowany projekt wraz z kosztorysem i planem sytuacyjnym osady rolniczo-rzemieślniczej dla zaniedbanej i przestępnej młodzieży (t. zw. wsi Kościuszkowskiej) przedstawiając zarazem cyfrowo konieczny współudział Rządu w urzeczywistnieniu projektu, którego przeprowadzenie przekracza niewątpliwie możność finansową Towarzystwa.

Część funduszów zbiórkowych przeznaczyło ono na wydatki połączone z przyjętym na siebie obowiązkiem przyczynienia się 50 proc. udziałem w wydatkach w zapoczątkowanej przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej akcji tworzenia Ognisk Pogotowia opiekuńczego dla zaniedbanej młodzieży we Wschodniej Małopolsce. Mimo notorycznego braku pomieszczenia we Lwowie zdołano uruchomić w stolicy tej części kraju I. Ognisko Pogotowia opiekuńczego na 50 dzieci oraz posunąć znacznie naprzód prace około stworzenia drugiego takiego Ogniska Pogotowia opiekuńczego w Przemyślu. Oprócz tych nowych poczynań utrzymało Towarzystwo i rozszerzyło działalność dla matek w Przemyślu i Jarosławiu oraz podjęło kroki celem otwarcia poradni dla matek w Zniesieniu dla podmiejskiej najuboższej ludności i w Borysławiu dla mieszkańców Zagłębia naftowego.

Z innych prac, jakie czekają T. O. M., na pierwszy plan wysuwa się akcja kolonij wakacyjnych dla dzieci funkcjonarjuszy państwowych, która mimo spodziewanej subwencji rządowej i opodatkowania się samych funkcjonarjuszy państwowych niewątpliwie wymagać będzie znacznych ofiar pieniężnych.

Wedle przedłożonych Ministerstwom resortowym preliminarzy budżetowych na rok 1921 50 proc. obowiązujący Towarzystwo udział w wydatkach wyniesie:

a) w wydatkach na utworzenie nowych i podtrzymywanie istniejących poradni 330.000 Mp.;

b) w wydatkach na prowadzenie ognisk Pogotowi opiekuńczych we Lwowie i Przemyślu łącznie 2,013.000 Mp.;

c) w wydatkach na prowadzenie bursy rzemieślniczej im. Henryka Sienkiewicza 190.000 Mp. wreszcie

d) w wydatkach na prowadzenie niedawno założonych polskich warsztatów rzemieślniczych pod wezwaniem św. Antoniego we Lwowie 500.000 Mk., — czyli razem 5,033.000 Mk.

Jedynie tylko nadzieja, że społeczeństwo poprze Towarzystwo w dotychczasowej działalności pozwala spoglądać spokojnie acz nie bez troski w przyszłość rozpoczętych przez nie prac i zamierzeń.

Pragnie więc T. O. M. zaapelować i w tym roku, jak dotychczas, do ofiarności i wypróbowanego patrjotyzmu społeczeństwa i dla tego zwróciło się już obecnie do Pana Generalnego Delegata Rządu z uprzejmą prośbą, aby zezwolił na urządzenie w czasie od 15 maja do 22 maja b. r. w całym okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego „Tygodnia dzieci" przeznaczonego na zbieranie funduszów na cele opieki nad dziećmi w drodze składek publicznych i innych przedsiębiorstw.

## Studjum lekarskie i farmaceutyczne

W myśl ogłoszonych świeżo rozporządzeń, studja lekarskie trwać mają pięć lat i jeden kwartał, czyli 16 semestrów. Po ukończeniu każdego roku studjów, studenci muszą się poddawać rocznym egzaminom, których pomyślne złożenie jest warunkiem przyjęcia na wyższy rok studjów.

Plan wykładów i ćwiczeń obowiązkowych na wydziale lekarskim jest następujący:

Rok I. studjów: Fizyka, chemja, propedeutyka lekarska, histologja prawidłowa, anatomja prawidłowa, logika dla medyków, oraz ćwiczenia z fizyki, chemji, histologiczne i anatomiczne.

Rok II. studjów: Anatomja prawidłowa, fizjologja, histologia prawidłowa, embrjologja, chemja fizjologiczna, biologja, antropologja, oraz ćwiczenia anatomiczne, fizjologiczne i z anatomji ośrodkowego układu nerwowego.

Rok III. studjów: Patalogja ogólna i doświadczalna, farmakologja, farmakognozja, psychologja, bakterjologia, anatomja topograficzna, anatomja patologiczna, klinika propedeutyczna, oraz szereg ćwiczeń i praktyka szpitalna w chorobach wewnętrznych.

Rok IV. studjów: Anatomja patologiczna, terapia ogólna, klinika chorób wewnętrznych, chirurgiczna, pedjatryczna, dermatologiczna i syfilidologiczna, położniczo-ginekologiczna oraz neurologiczna, ponadto praktyka szpitalna w chorobach wewnętrznych-i chirurgji, a także trzytygodniowy internat w klinice położniezej,

Rok V. studjów: Na tym roku studjów wysuwają się na czoło kliniki, praktyka szpitalna oraz ćwiczenia. Nadto są tu następujące wykłady teoretyczne: hygjena, stomatologja, medycyna sądowa, historja medycyny, djagnostyka anatomopatologiczna i hygjena społeczna.

Rok VI. (ostatni) stndjów obejmuie klinikę oczną, polikliniki, chirurgiczną, chorób wewnętrznych i dentystyczną, ortopedję, historję medycyny, seminarjum historji medycyny, etykę lekarską oraz praktykę szpitalną w chirurgji.

Po złożeniu wszystkich, przepisanych rozporządzeniem Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z d. 18 październiką 1920 r. egzaminów, otrzymują kandydaci dyplom lekarski, który stanowi dowód ukończenia studjów uniwersyteckich i uprawia ich do ubiegania się o stopień doktorski.

Warunkiem uzyskania stopnia doktora medycyny jest, poza uzyskaniem dyplomu lekarskiego, uznanie przez radę wydziałową za wystarczającą rozprawy doktorskiej, przedłożonej w rękopisie, złożenie egzaminu ścisłego z historji, filozofji i medycyny oraz złożenie takiegoż egzaminu z przedmiotu, w którego zakrys wchodzi praca doktorska.

Dyplom doktora medycyny — podobnie jak na wydziale prawnym — otrzymuje kandydat dopiero po złożeniu radzie wydziałowej wydrukowanej rozprawy doktorskiej.

Obok wydziału prawnego i lekarskiego opracowało Ministerstwo statut oddziałów farmaceutycznych w Uniwersytetach, które do czasu powstania samodzielnych wydziałów farmaceutycznych mają stanowić składową część wydziału lekarskiego lub filozoficznego, zachowując jednak — poza powszechnie obowiązującemi przepisami — dużą antonomję.

Statut ten głosi, że na studentów farmacji mogą być przyjmowani tylko ksydydaci, którzy ukończyli szkołę średnią państwową lub prywatną, mającą prawa szkoły państwowej. Całkowity kurs studjum farmaceutycznego, uprawniający do uzyskania dyplomu, trwa trzy lata.

Po trzech latach studjów na oddziale fnrmaceutycznym oraz zdaniu wszystkich egzaminów student otrzymuje stopień i dyplom magistra farmacji.

Doktoryzowanie się magistrów farmacji będzie możliwe dopiero po przekształceniu oddziałów farmaceutycznych na wydziały farmaceutyki z czteroletnim kursem nauk.

W Uniwersytetach warszawskim i poznańskim zorganizowano w myśl powyższych przepisów oddziały farmaceutyczne już w bieżącym roku akademickim, natomiast w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie statut ten będzie obowiązujący dopiero w roku akademickim 1921—22.

---



## KRONIKA.

*Lwów, 23 lutego 1921.*

**Kalendarz.**
Czwartek: 24 lutego.
Rzym.-kat.: Sergjusza m.
Gr.-kat: Własja.
Słowiański: Bogusza.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 6, zachód słońca o godz. 6 minut 2.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 stopni.

— **Wyszedł z druku** Nr. 15 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 lutego 1921 r., zawierający treść następującą:

91. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1921 r. w przedmiocie utworzenia władz szkolnych na obszarze ziem, objętych umowę o preliminarjum pokoju i roz jmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r.

92. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 3 lutego 1921 r., w sprawie zmiany postanowienia o ograniczeniu odpowiedzialności kolei w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami polskich ko lei żelaznych a Tryjestem i Fiuma (Rjeka).

— **Mianowanie.** Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 3 listopada 1920 r. mianował Stefana Popielawskiego — wojewodą białostockim.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się przed Komisją egzaminacyjną w Sokalu 28 lutego b. r.

— **Szef sekcji Józef Eismond** wystąpił ze służby w ministerstwie Skarbu.

— **Nowy przedstawiciel Niemiec w Warszawie.** *Monitor Polski* ogłasza: Rad ca poselstwa niemieckiego p. Herbert v. Dierksen złożył Ministrowi spraw zagranicznych listy nominacyjne na Charge d'affaires rządu niemieckiego w Warszawie na miejsce ustępującego hr. Oberndorfa.

— **Dla robotników lwowskich.** Tymczasowy Wydział Samorządowy rozpisał konkurs na jedno wsparcie z fundacji śp. Wojciecha Bursika, wynoszące około 600 marek lub dwa po 300 marek dla ubogiego robotnika lwowskiego, ojca rodziny, z terminem do 31 marca 1921. Bliższe szczegóły na tablicy ogłoszeń w Tymczasowym Wydziale Samorządowym lub w Komisarjatach dzielnicowych.

— **Towarzystwo Zagród dla polskich inwalidów im Kościuszki** we Lwowie otrzymało w ostatnich dniach na cele swej akcji od dyrekcji Polskiego Banku przemysłowego kwotę 25.000 marek, a od spółki akcyjnej „Polska Nafta" we Lwowie, która przystąpiła do towarzystwa w charakterze członka dożywotniego, kwotę 10.000 marek.

— **Nauczycielstwo na plebiscyt górnośląski.** Nauczycielstwo okręgu brodzkiego złożyło w pierwszych dniach lutego 1921 na rzecz plebiscytu na Śląsku kwotę 19.129 Mk.

— **Komisarjat Tow. obrony kresów zachodnich** podaje: publiczna zbiórka na plebiscyt górnośląski dała w Krakowie w niedziedzielę 6 b. m. kwotę 60.916 marek, w niedzielę 13 b. m. kwotę 69 301 marek. Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie złożyło na cele plebiscytowe kwotę 250.000 marek.

— **Polski Komitet zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne** we Lwowie (ul. Stryjska 24) prosi nas o ogłoszenie, że celem ułatwienia publiczności polskiej zakupna marek pocztowych na dochód plebiscytu górnośląskiego sprzedawać je będzie od wtorku, 22 b. m., oprócz dotychczasowego miejsca sprzedaży w kramie studenckim przy ul, Szajnochy także w trzech nowych nowych mieiscach a miano wicie w kramie skautów w Sokole Macierzy przy ul. Zimorowicza od g. 6—8 wieczorem. w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Ossolińskich II. podwórze I. piętro od g. 6—7 wieczorem; oraz w sklepie Ligi Kobiet przy ul. Fredry od g. 11—12 przedpołudniem. We wszystkich tych lokalach wyłożone będą także listy składkowe Komitetu Obrony Kresów Zachodnich, na które filateliści polscy i inne osoby mogą składać datki na cele plebiscytowe w myśl ogłoszonej w dziennikach odezwy Komitetu p. t. „50.000 marek polskich od filatelistów lwowskich na rzecz plebiscytu górnośląskiego". Na powyższy cel złożył już major Gołąb 2000 Mk. imieniem oficerów polskich z hotelu Georga. *Vivant Sequentes.*

— **Nadużycia w Banku kupiectwa polskiego.** Biuro prasowe Minister spraw wojsk. komunikuje: Na interwencję kół rządowych w Radzie nadzorczej Banku kupiectwa polskiego przedsięwzięte zostały niezbędne kroki, celem zabezpieczenia pretensji skarbu państwa. Nad wypełnieniem zobowiązań Banku względem Ministerstwa spraw wojskowych czuwa powołana w drodze urzędowej komisja międzyministerjalna.

W związku z oświadczeniem Ministra sprawiedliwości Nowodworskiego o zarządzeniu aresztowania trzech dyrektorów Banku kupiectwa polskiego, dowiaduje się jedno z pism lwowskich, że aresztowani zostali pp. Mazurkiewicz, Zeicher i Żmudzki.

— **Zjazd gramatyków polskich.** W dniach 17 i 18 b. m. odbywał się w Uniwersytecie Jagiellońskim Zjazd gramatyków polskich przy współudziale reprezentantów Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Uniwersytetu warszawskiego, małopolskiego kuratorjum szkolnego, szefa departamentu oświaty w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, szeregu profesorów Uniwersytetu, szkół średnich i in. Zjazd ustalił terminologję gramatyczną polską, która dotychczas była niejednolita, a czasami wprost sprzeczna. Ta jednolitość terminologji będzie miała podstawowe znaczenie dla samej nauki jakoteż praktyczne znaczenie przy nauce gramatyki innych języków, uczonych w szkole.

— **»Z Echa«.** Wydział Tow. śpiewackie „Echo" we Lwowie, wybrany dnia 28 stycznia b. r. ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes dr. Jan Schmar, zast. J. Pusch, dyr. art. J. Rangl, zast. N. Kinalski, sekretarz E. Loos, zast. J. Schab, skarbnik dr. A. Konopacki, bibljotekarz F. Leski, gospodarz M. Machalski, zast. Wł. Grajewski, członkowie wydziału L. Janowski, M. Swikłowski. Do komisji szkontrującej weszli: W. Nowicki, A. Ożarski, J. Apfel. Delegatami do Związku Tow. śpiew. wybrani: Dr. J. Schmar J. Rangl, A. Ożarski.

— **Rehabilitacja.** Szeregowiec Piotr Szuba, w sierpniu z. r. został wyrokiem sądu doraźnego skazany został na karę śmierci. Naczelnik Państwa ułaskawił go i zmienił mu karę na sześć lat więzienia. Celem dania mu możności rehabilitacji rozkazał, by go niezwłocznie wysłano na front z tem. że gdyby do tygodnia nie odznaczył się czemkolwiek, by karę więzienia wykonano.

Piotr Szuba w tym terminie odznaczył się przy obronie przyczółka Jezupol, a to przez wzięcie udziału w patroli i w czasie walki, z której ustąpił ostatni. Przez cały czas służby zachowywał się jako żołnierz nienagannie. Wobec tego Naczelny Wódz darował mu w drodze łaski karę 6-letniego więzienia.

— **Pokutniczą włosienicę** mgły gęstej narzucił poranek dnia dzisiejszemu. Ułitowało się jednak słońce nad skazańcem i już niebawem uwolniło go od ciężkiej opończy. Teraz „słoneczna pogoda", jak w pamiętnym komunikacie z końca sierpnia r. 1914 temperatura utrzymywała się rano na poziomie —8° C. Powietrze nadal spokojne.

— **Bezdomnego chłopaka,** 15-letn. Rudolfa Rudzika przytrzymano wałęsającego się bez celu po ulicach wywieziony w r. 1915 przez Moskali wrócił dopiero niedawno, a nie znalazłszy rodziców, którzy podobno wyemigrowali do Ameryki, znalazł się bez żadnego dachu. Na razie policja zajęła się ofiarą zdarzeń wojennych.

— **Na dworcu głównym** wyciągnął ktoś p. Ch. Kamerowi portfel z 10.000 Mk.

— **Aresztowano** Berischa Dattera, który w Stanisławowie okradłszy p. Helfera na 10.000 Mk., rozpoznany przezeń został na pl. Krakowskim.

— **Na Zjeździe Związku robotników budowlanych w Krakowie** powzięto dnia 21 b. m. rezolucję opiewającą: Ruch budowlany, podstawa dobrobytu i rozwoju miast zamarł zupełnie z chwilą wybuchu wojny światowej. Tysiące robotników budowlanych giną w nędzy nie mając możności zarobku z powodu zastoju budowlanego, dziesiątki tysięcy mieszkańców przeżywają tragicznie brak mieszkań, narażając w ten sposób rodziny na choroby zakaźne i na ogólny upadek zdrowotności. Zjazd zwraca się do Rządu, aby jak najprędzej i jak najenergiczniej zajął się kwestją odbudowy miast. a tem samem dał zatrudnienie tysięcznym rzeszom oczekującym pracy, które pogrążone są w niedostatku i rozpaczy.

— **Kradzież listów amerykańskich.** Dzienniki krakowskie donoszą, że do magazynu urzędu pocztowego na krakowskim dworcu kolejowym włamali się nieznani dotąd złodzieje i skradli pewną ilość listów amerykańskich. Pod zarzutem tej kradzieży, aresztowano strażnika kolejowego Grochala.

— **W głośnej sprawie Kochanowiczów** zapadł wczoraj wyrok sądu apelacyjnego skazujący Bolesława Kochanowicza na 2 lata i 8 miesięcy więzienia, Kazimierza Kochanowicz i Małgorzatę Kochanowicz po 3 miesiące więzienia. Tej ostatniej karę zawieszono na lat trzy. Do czasu uprawomocnienia się wyroku sąd postanowił wypuścić na wolność Bolesława Kochanowicza o ile złoży 150 marek poręki.

— **Wynalazek.** Ze Sztokholmu donoszą: Po doświadczeniach, trwających więcej niż 10 lat, udało się szwedzkiemu inżynierowi Sven Berg Lund wynaleźć mówiący film, który podobno zapewnia absolutną równoczesność reprodukcji głosowej i obrazowej.

— **Z lwowskiego Koła Związku Bibljotekarzy polskich.** Walne zebranie członków Koła odbędzie się w piątek dnia 25 lutego o godz. 5 popołudniu w Pracowni naukowej Bibljoteki Zakładu Narod. im Ossolińskich.

— **Komitet centralny Powszechnego Związku Esperanckiego** (Universala Esperanto Asocio) powierzył zastępstwo swych interesów na całą Polskę Delegatowi tegoż Związku p. Stanisławowi Rudnickiemu, Kraków, XI. Do niego zwracać się też należy odtąd we wszystkich sprawach Związku dotyczących, jak wkładek, prenumeraty itp.

## Notatki literacko-artystyczne.

(n) **»Exlibris«,** pismo poświęcone bibliofilstwu. Organ bibljofilów i bibljotekarzy Małopolski pod redakcją dr. Ludwika Bernackiego. Nakładem Franciszka Biesiadeckiego. Zeszyt III. Lwów-Kraków 1920. Str. 96.

Wobec coraz bardziej zwiększających się kosztów i rosnących trudności technicznych w dziedzinie wydawniczej, musieliśmy rozstać się z książką, której zewnętrzna szata odpowiadałaby choćby skromnym wymaganiom estetycznym.

Z łatwo więc zrozumiałą radością powitać należy III. zeszyt „Exlibrisu", który wyglądem zewnętrznym przeczy smutnym refleksjom nad dzisiejszą książką, świadcząc, że i w tej dziedzinie wschodzi słońce po nocy ubiegłych dni wojennych. Piękny papier japoński, reprodukcje umiejętnie wytłoczone na papierze kredowym, starannie dobrany typ pisma, miła, pełna prostoty okładka, a nawet sumienna drobiazgowość dokonanej pracy introligatorskiej składają się na naprawdę piękną i artystyczną całość.

Równomiernie do licznych zalet zewnętrznych przedstawia się też i treść zeszytu bogata i tematy.

W dziale rozpraw pisze Edward Chwalewik „O exlibrisach polskich, ich twórcach i wykonawcach", ilustrując swe uwagi reprodukcjami własnego zbioru (15 tablic). Przechodząc całą historję rozwoju znaków bibljotecznych polskich, omawia ich artystyczne wykonanie, podkreślając zarazem ich wysokie znaczenie jako materjału do badań jużto historycznych, jużto heraldycznych i genealogicznych. Jako bibljofil-esteta, kruszy kopię w obronie książki przed wytłaczaniem na niej pieczęci kauczukowych i tym podobnych znaków, które w wysokim stopniu szpecą jej zewnętrzny wygląd. Pracę kończy zestawieniem nazwisk pionierów grafiki, imających się artystycznych wykonań „Exlibrisów" w dobie dzisiejszej.

Kazimierz Piekarski w rozprawce „W sprawie dwu „wydań" krakowskich turre-

krematy“ dochodzi do ciekawych wyników zbijających przekonanie o istnieniu dwu wydań „*Explanatio in Psalterium*“ Jana z Turrekrematy, udowadniając metodą porównawczą, że mamy tu do czynienia z dwoma odbiciami tego samego wydania, różniącemi się jedynie pewnemi odmianami typograficznemi.

Jerzy Kieszkowski pisze o „Rzekomym exlibrisie Senatu gdańskiego z XVI. wieku oraz znaku bibljotecznym Dantyszka“, a na podstawie korespondencji z dyrekcją bibljoteki miejskiej w Gdańsku, prostuje mylne uważanie miedziorytowego portreciku, umieszczonego na dziełach Dantyszka, za jego znak bibljoteczny. Zarazem podaje ciekawe wiadomości o właściwym eklibrisie Dantyszka, który jednak dotąd w oryginale jest nie znany.

Rudolf Kotula dzieli się ciekawemi wiadomościami o „kupcu“ Mikołaja Reja, którego autorstwo przypisywano do pewnego czasu Seklucjanowi, zapowiadając wyczerpujące krytyczne wydanie „kupca“ przez prof. Al. Brücknera, przy współudziale autora artykułu. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że właśnie dzięki energicznym zabiegom p. Kotuli, omawiany kompletny egzemplarz „kupca“ udało się wyrwać z rąk obcych i zakupić dla Bibljoteki Uniwersytetu lwowskiego.

„...w ...i“ podaje parę szczegółów o nieznanej „ósmej rycinie Mateusza Morawy“, przedstawiającej „Chrystusa w grobie“.

Ludwik Bernacki w rozprawce „Adama Czartoryskiego G. Z. P. *Monitor* z r. 1763 i Kalendarz teatralny na r. 1780“, ogłasza cenne przyczynki do badań nad *Monitorem* z r. 1763, którego domniemanym autorem ma być ks. Adam Czartoryski i nader ważne materjały do historji krytyki i pojęć teatralnych z XVIII w. w Polsce, pozyskane dla nauki odnalezienia zaginionego „Kalendarza teatralnego na r. 1780“.

Stefan Rygiel zaopatruje komentarzem „Kazimierza Brodzińskiego projekt gromadzenia muzykaljów“, w odniesieniu do doby dzisiejszej. Stefan Wierczyński przydaje parę słów o „Tablicach bibljograficznych ksiąg trzech Lelewela“, wreszcie Władysław T. Wisłocki daje bardzo szczegółowo opracowana „Bibljografię bibljofilstwa i bibljografji polskiej za rok 1918 i 1919“. Zeszyt kończy się trafnie zestawionym działem informacyjnym z zakresu bibljotekarstwa i bibljofilstwa p. t. „Zapiski i komunikaty“.

Całość tak pod względem treści jak i formy zewnętrznej, świadczy bardzo chlubnie o wysiłkach redaktora dyr. Ludwika Bernackiego, jak i hojnem mecenasostwie p. Franciszka Biesiadeckiego, nie liczącem się z kosztami gwoli pomnożenia naukowych czasopism polskich o wydawnictwo będące arcydziełem sztuki typograficzno-wydawniczej.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

*Wstrzymanie przywozu zagranicznych guzików, zatrzasek do sukien i szpilek.*

Wedle pisma Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu produkcja krajowa guzików, zatrzasek do sukien i szpilek tak postąpiła, że pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne, wobec czego import tych artykułów jest niepożądany.

Wskutek tego Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu wstrzymał wydawanie zezwoleń na przywóz tych towarów, a jedynie do dnia 28 lutego b. r. udzielać będzie zezwoleń na te partje wymienionych artykułów, co do których petenci udowodnią przedłożeniem faktury, że towar jest w całości lub w części już zapłacony.

*Utrudnienie wywozowe w Niemczech.*

Biuro prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu w *Monitorze Polskim* z dnia 15 lutego b. r. ogłasza:

Pomimo, że od kilku miesięcy władze niemieckie z reguły nie udzielają pozwoleń na wywóz, zdarzają się jeszcze zawsze wypadki, że kupcy polscy, przybywający do Niemiec w celu zakupów, nie zwracają należytej uwagi na ten fakt i przy zawieraniu kontraktów kupna, zapłaty towaru nie uzależniają od dostarczenia przez dostawcę niemieckiego pozwolenia na wywóz. Wynikają z tego dla kupców naszych poważne trudności, a często także znaczne straty materjalne. Podaje się przeto do wiadomości jak najszerszych sfer przemysłowo-handlowych o istnieniu zarządzeń w Niemczech zarządzeniach przy zawieraniu transakcji handlowych.

*Jarmark wrocławski.*

Minister Przemysłu i Handlu komunikuje, że według posiadanych informacji, wiosenny jarmark wrocławski odbędzie się w czasie od 5 do 8 kwietnia 1921 r. i ma obejmować następujące grupy:

1. Tkaniny, odzież, skóry, obuwie oraz wyroby skórzane.
2. Biżuterje, towary galanteryjne, wyroby ze złota i srebra i t. p.
3. Przedmioty sztuki stosowanej, grafikę, towary japońskie, ceramikę.
4. Artykuły dla użytku domowego, meble, sprzęty mieszkaniowe
5. Środki żywnościowe i użytkowe, perfumerję, mydła, chemikalja.

Ilość przemysłowców, biorących udział w wystawie poszczególnych grup, jest dość znaczna. Jesienny jarmark we Wrocławiu odbędzie się w pierwszych dniach września i obejmie również w szerokim zakresie też same gałęzie przemysłowe co i jarmark wiosenny.

*Włoskie czasopismo dla handlu i przemysłu.*

W Neapolu we Włoszech wychodzi czasopismo (Publicita per Commercio e l' Industria Stampa Periodica Italiana ed Estera *La Familiare*, Dott u. Schellembrid & C-o Napoli, Via Roma Palazzo Gilardini), którego celem jest popieranie stosunków handlowych między Włochami a zagranicą przez umieszczanie w niem adresów i ogłoszeń firm włoskich i zagranicznych.

W skutek prośby redakcji tegoż czasopisma, Izba handlowa i przemysłowa wzywa tutejsze firmy przemysłowe i handlowe, pragnące nawiązać stosunki handlowe z Włochami, aby zechciały swe adresy i ogłoszenia (z podaniem towarów poszukiwanych względnie przeznaczonych na eksport) przesłać do wspomnianego czasopisma.

*Wykaz cen*

na rynku włoskim artykułów, mogących być przedmiotem eksportu z Polski, jest do przeglądnięcia w oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej w Lwowie.

*Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.*

Firma L. Rozen & Cie, Marsylja, 127, Promenade de la Corniche, pragnie podjąć się wywozu z Polski do południowej Francji ziół leczniczych, chemikalji i wyrobów przemysłu szklarskiego zwłaszcza butelek do wina.

Verband der deutschen Schuh- und Schäftefabrikanten, Zweigverein Weissenfels a. S, Merseburgerstrasse 32, oferuje trzewiki. Ceny obecne na trzewiki ze skóry boksowej są następujące: trzewiki męskie po 150 Mk. niem., damskie po 140 Mk. niem., dziecięce po 80 do 90 Mk. niem.

„Arihag“ Industrie und Handelsgesellschaft, Wiedeń, Wipplingerstrasse 32, poszukuje zastępców dla wyrobów elektrotechnicznych i technicznych wyrobów gumowych. Zgłoszenia przyjmuje oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Jakób Melzer, Agentur & Kommission, Bukarest, Str. Smarden 17, oferuje większe ilości zboża (wagonowo) i pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami.

S-te A-me des Moteurs Bauchet w Rethel (Ardeny) oferuje motory.

Ch. I. B. Jansen, Eisengrosshandlung Bonn a. Rh., Wenzelgasse 47, oferuje wyroby żelazne wszelkiego rodzaju.

Johann Stahmer, Dessau, oferuje urządzenia, maszyny i narzędzia rolnicze.

## NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

### Podziękowanie.

Rodzina po ś. p. Andrzeju Koczym adjunkcie Namiestnictwa, dziękuje tą drogą Panu dr. Marjanowi Panczyszynowi za niestrudzoną pracę i gorliwe opiekowanie się w czasie choroby, jakoteż wszystkim PP. szefom, kolegom, znajomym za łaskawe wzięcie udziału w pogrzebie.

## Ze spraw polskich.

*(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).*

### Termin plebiscytu.

**Warszawa.** Z Londynu donoszą urzędowo: Na poniedziałkowem posiedzeniu konferencji londyńskiej zapadła decyzja, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w tym samym dniu dla rodowitych mieszkańców G. Śląska i dla emigrantów.

Wielka Brytania powiadomiła konferencję o swoim zamiarze wysłania na Górny Śląsk czterech batalionów wojska.

**Paryż.** *Temps* donosi: obradująca w Londynie Rada Najwyższa zadecydowała, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w jednym terminie, a mianowicie dnia 20 marca b. r. Na czas plebiscytu wysłane będą na Górny Śląsk 4 bataliony angielskie.

### Konsolidacja.

**Poznań.** *Dziennik Poznański* donosi, że na onegdajszem zebraniu producentów rolnych z Wielkopolski i Pomorza postanowiono wysłać następujący telegram do Górno-Ślązaków:

Korfanty. Bytom. Zebrani w Poznaniu delegaci zjednoczonych producentów rolnych Wielkopolski Pomorza przesyłają braciom rolnikom na Górnym Śląsku serdeczne pozdrowienie i wyrażają przekonanie, że niebawem złączeni razem pracować będziemy dla polskiego rolnictwa na pomyślność całego kraju.

### Układ polsko-francuski.

**Paryż.** Układ francusko-polski zakomunikowany został przedstawicielom Anglji, Włoch, Belgji, St. Zjedn. i Japonji.

**Warszawa.** Minister spraw wewn. w najbliższych dniach wniesie do Sejmu projekt ustawy, regulującej kwestję wjazdu i prawa pobytu w granice Rzeczp. cudzoziemców.

**Warszawa.** *Monitor Polski* zamieszcza rozporządzenie Ministr. zdrowia publ. z dnia 8 b. m. wydane w porozumieniu z Ministr. pracy i opieki społecznej w przedmiocie wykonywania nadzoru państwowego nad kasami chorych w zakresie lecznictwa.

## Telegramy P. A. T.

### Winowajcy wojenni.

**Berlin.** (Wolf), Do Londynu wyjechali: Naczelny prokurator niemiecki oraz delegat niem. minister spraw zagran. którzy porozumieją się tam z naczelnym prokuratorem angielskim w sprawie t. zw. listy Nr. 45 t. j. winowajców wojennych.

**Nauen.** Arcybiskup monachijski mianowany został kardynałem.

**Praga.** *Ceskie Slowo* donosi, że minister Hotovec, zakupił w Holandji 20 000 wagonów pszenicy argentyńskiej. Na zakupno otrzymał od rządu holenderskiego kredyt 40,000.000 guldenów holenderskich.

**Poldhu.** Z Konstantynopola donoszą, że siły zbrojne tureckich nacjonalistów skoncentrowały się na froncie koło Smyrny i że spodziewaną jest nowa ofenzywa.

**Poldhu.** Z Konstantynopola donoszą, że wojska bolszewickie współdziałające z czerwonymi Armeńczykami wkroczyły do Gruzji. Spodziewają się, że one dotrą do Tyflisu i że obecny rząd gruziński będzie musiał uciekać do Batum.

**Poldhu.** Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj spadł tam śnieg na wysokość 12 cali.

**Poldhu.** Z Paryża donoszą, że klasztor Karmelitanek w Mariental koło Strassburga został rozwiązany dekretem papieskim a Karmelitanki zwolnione ze ślubu z powodu wykroczeń przeciw Rzymowi i z dowodu schyzmy.

**Poldhu.** Z Helsingforsu donoszą: *Izwiestje* podają, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy ostatniego roku ubiegłego 114 rozruchów, aresztowano 281.000 osób, a z tych skazano 4305 osób na śmierć.

**Poldhu.** Z Buenos Aires donoszą, że Argentyna odmówiła żądaniu ententy aby przedsięwziąć środki zaradcze przeciw wywozowi niemieckiego materjału wojennego do Argentyny.

**Londyn.** (Reuter). W Dublinie urządzono koło kościoła zamach rewolwerowy na jednego oficera i 4 żołnierzy z policji posiłkowej. Żaden z nich jednak nie został raniony. Władze wojskowe skonfiskowały w głównej kwaterze armii republikańskiej ważne dokumenty. W okolicy Manschesteru sinnfeiniści podpalili szopy wielu gospodarstw chłopskich. W m ejscowości Sibbereon uzbrojona banda napadła na 2 chłopów protestanckich. W Cork zabito b. sierżanta, którego wyciągnięto ze szpitala, gdzie leżał z powodu odniesionych ran.


Naczelny i odpowiedzialny redaktor

STANISŁAW ROSSOWSKI.


# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 2558/21 1505 2—3

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Jan Mandela, notarjusz, przeniesiony z Podwołoczysk do Tarnopola, objemuje urzędowanie w Tarnopolu, dnia 28 stycznia 1921.

Lwów, dnia 25 stycznia 1921.

## Amortyzacje.

Nc. VI. 269 20/2. Amortyzacja. Na wniosek Pauliny Dick w Śniatynie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionego kwitu zastawniczego Nr. 44.482 Zakładu pożyczkowego Kasy oszczędności w Czerniowcach „Leibanstalt Sparkasse“ z dn. 10 grudnia 1913 na zastawiony za 100 kor. złoty zegarek z łańcuszkiem wartości szacunkowej 190 kor. Posiadacza tego kwitu zastawniczego wzywa się, aby zgłosili swoje prawa do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, gdyż w razie przeciwnym uzna Sąd ten kwit zastawniczy za pozbawiony mocy prawnej.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 16 grudnia 1920. 1409 2—3

T. 1136/20 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Feliksa Książkiewicza podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tychże papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temuż Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu

te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Świadectwo tymczasowe Nr. 588.994 na krótkoterminową pożyczkę polską nom. wart. 2000 Mk opiewające na nazwisko Franciszka Schachte.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 8 listopada 1920. 1424

T. 278/20 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Liśkiewicz nauczycielki w Oleksicach p. Podhorce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawczyni miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa Zaliczkowego w Drohobyczu Nr. 7764 na kwotę 3521 Mk wystawiona, opiewająca na imię Elżbiety Gładowskiej.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 26 stycznia 1921. 1500

T. V. 286/20 3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego Na wniosek Ks. Stanisława Warchałowskiego w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Filji polskiego Banku krajowego w Krakowie Nr. 21.870 na 1533 Mk 95 fen. opiewającej a na imię Ks. Stanisława Warchałowskiego wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 20 grudnia 1920. 1461

T. 449/20/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Filipa Langa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie ego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa galic. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 204.501 na kwotę 5201 kor. 21 hal. i nazwisko Filipa Langa opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 18 października 1920. 1428

T. VI. 198/20 6. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Joanny Neugebauer podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi.! W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 2 książeczki wkładkowe gal. kasy oszczędn. Nr. 50.898 na imię Antoni Neugebauer i kwotę 2899 kor. 40 hal. i Nr. 46.695 na imię Joanny Neugebauer i 4000 kor.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 23 października 1920. 1429

T. 1080/20 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marjana Glazarewicza podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papapierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: tymczasowe poświadczenie Nr. 65565 z daty Lwów 31 maja 1920 na długoterminową pożyczkę polską w kwocie 20.000 Mk.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 16 listopada 1920. 1437

T. 125/20/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Saula Fliega podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: obligacja pożyczki krajowej z r. 1914 Lit. A. Nr. 16017 na 480 kor. z kuponami z których pierwszy płatny 1 kwietnia 1920 ostatni zaś 1 kwietnia 1929.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 18 października 1920. 1433

T. 666/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Porowskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: polica wied. Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty we Lwowie Nr. 101.975 na imię Klemensa Porowskiego i kwotę 1000 kor.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 30 września 1920. 1453

Nc. I. 854/16. Na wniosek Ryfki Gerlich z Rymanowa wdraża się amortyzację zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Rymanowie Nr. 809 F. 294/III. na kwotę 1738 kor. 37 hal. opiewającej a wystawionej na imię Ryfki Gerlich. Wzywa się posiadacza powyższej książeczki, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku albowiem po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, 3 października 1919. 1299 3—3

Nc. XII. 468/20 1. Umorzenie. Na wniosek p. Teofili Woźniak zamieszkałej w Krakowie ul. Szeroka 21, zarządza się postępowanie celem umorzenia kartki zastawniczej Nr. 11632/20 Zakładu pożyczkowego na zastawy czekowe przy Kasie oszczędności miasta Krakowa, opiewającą na zastawiony w dniu 15 marca 1920 pierścionek złoty za kwotę 200 kor., a która miała zaginąć (czy też być spaloną). Wzywa się posiadacza tej kartki, aby swe prawa w ciągu jednego roku od daty tego edyktu licząc zgłosił. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uzna sąd tę kartkę zastawniczą jako pozbawioną znaczenia.

Sąd powiatowy cyw. Oddz. XII.

Kraków, dnia 12 maja 1920. 1295 3—3

# Edykta

## w sprawie uznania za zmarłego.

T. V. 178/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Ordynans urodzony 17 września 1891 w Hłuboczku wielkim, powiat Tarnopol, wstąpił w szeregi armji ukraińskiej w maju 1919 r. i następnie przy cofaniu się tejże armji na Ukrainę, opuścił swoje miejsce zamieszkania i dotychczas niema o nim żadnej wiadomości, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego Hłuboczek wielki z 1 czerwca 1920. Wedle zeznań jego żony Zofji Ordynans z domu Cwytajło, oraz świadków Oleksy Romaniszyna syna Wasyla i Michała Kohuta syna Józefa, zachorował Iwan Ordynans w grudniu 1919 na czerwonkę, zmarł w szpitalu. Ołeksa Romaniszyn widział jego zwłoki. Gdy zatem dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Zofji Ordynansowej z domu Cwytajło, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. dr. Parnasowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż. wymienionym. Iwana Ordynansa o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. 1340

T. V. 261/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Palidwor ur. 6 marca 1879 w Dereniówce powiat Trembowla zabrany w roku 1919 do wojska ukraińskiego zaginął w czasie czerwcowych walk polsko-ukraińskich 1919 r. co stwierdzono zaprzysiężonem zeznaniem Iwana Tycholisa, Hrynka Staszkowa oraz zeznaniem Anastazji Palidwór. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci przeto wdraża się na prośbę żony jego Anastazji Palidwór postępowanie, celem znanie za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Mironowiczowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Grzegorza Palidwora o ile żyje wzywa się, aby przed sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tusejszy na ponowną prośbę po dniu 21 stycznia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 20 stycznia 1921. 1341

T. V. 242/20/4 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Zaryczański urodzony 26 czerwca 1884 w Łuczce pow. Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie zwierzchności gminnej w Łuczce z 9 listopada 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Michała Tracza tudzież zeznaniem Michaliny Zaryczańskiej stwierdzono, że Jan Zaryczański w czasie szturmu w jednej z bitew zimą 1914 zaginął bez wieści i nie jest znanym z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Michaliny Zaryczańskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Bobowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyżej wymienym. Jana Zaryczańskiego o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16 lipca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 17 stycznia 1921. 1215

T. V. 256/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Aleksiewicz urodzony 18 grudnia 1878, w Kurowcach powiat Tarnopol powołany 3 stycznia 1916 r do czynnej służby w armji austrjackiej opuścił swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kurowcach z dnia 25 listopada 1920. Zeznaniem Paraskewji Aleksiewicz stwierdzono, że po ostatniej korespondencji z frontu włoskiego z dnia 1 czerwca 1918 wszelka wieść o Mikołaju Aleksiewiczu zaginęła, nie jest on dotychczas znany z miejsca pobytu i życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy dnia 31 marca 1918 r, L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Paraskewji Aleksiewicz postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Bobrowskiemu adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Mikołaja Aleksiewicza o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, dnia 22 grudnia 1920. 618

T. V. 255/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piote Mychajliszyn urodzony 12 listopada 1882 r. w Worobijówce powiat Tarnopol, powołany czasie ogólnej mobilizacji do wojsa austr., opuścił 1 sierpnił 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Worobijówce z dnia 26 listopada 1920. Zeznaniem Parańki Mychajliszyn stwierdzono, że Piotr Mychaliszyn dostał się do niewoli rosyjskiej zachorował w maju 1917 i miał umrzeć wskutek choroby piersiowej. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 roku L. 128 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Parańki Mychajliszyn postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Csillikowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońca węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Piotra Mychajliszyna o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił sie lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 22 grudnia 1921. 617

T. 26/21 2. Iwan Kryśków syn Ołeksy i Kseni, urodzony 12 listopada 1879 w Olchowcach, od czasu powołania go w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny Kryśków z Olchowiec postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić dr. Isaakowi Moslerowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Iwana Kryśków wzywa się, ażeby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 15 lutego 1921. 1380 1—2

T. 47/21/1. Petro Dańkiw syn Onufreja i Wiktorji. urodzony 1883 roku w Czertkowie, zamieszkały w Zwiniaczu, powołany był w roku 1915 do czynnej służby wojskowej i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p, przeto wdraża się na prośbę Nasci Dańkiw, rolniczki w Zwiniaczu postępowania celem uznania zmarłego za zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Dawidowi Kolmowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Petra Dańkiw wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 15 lutego 1921. 1381 1—2

T. 177/20/2. Mikołaj Ogrodnik syn Antoniego, urodzony w Trybuchowcach dnia 4 marca 1884 roku, powołany ogólną mobilizacją w roku 1914 do wojska austr. odszedł w pole i do tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24, 277 ust. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Marji z domu Ciupryna zam. Ogrodnik gospodyni w Trybuchowcach postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego i uznanie małżeństwa jego zawartego w Liczkowcach dnia 8 maja 1904 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adwokatowi dr. Stanisławowi Krukowskiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Ogrodnika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 6 grudnia 1920. 1382 1—2

T. 379/20/2. Teodor Szczepany, ur. 13 marca w Ostrowie, rolnik, tamże zamieszkały syn Michała i Ahafji, rel. gr. kat., służył przy galic. ukr. armji. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Wasyla Fedczyszyna i Michała Bosego, miał on jako żołnierz ukraiński umrzeć dnia 12 lub 13 stycznia 1920 we wsi Sewroniówka na Ukrainie z powodu tyfusu a świadek Fedczyszyn był nawet na jego pogrzebie. Wobec tego na prośbę jego żony Kseńki z Kowalczuków Szczepnej wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. i małżeństwa zawartego przezeń dnia 16 listopada 1909 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne

wezwanie ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j. najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1921 udzielono sądowi lub adw. dr. Reichowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o ustaleniu dowodu śmierci i uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 30 listopada 1920. 1403

T. 189 19,6. Michał Fuławka s. Aleksandra i Karoliny, r. rz. kat., ur. 20 stycznia 1880 w Wolicy i ostatnio tam zamieszkały, mąż wnioskodawczyni Anny z Wiatrowskich Fuławka wedle zaprzysiężonych zeznań tejże i siostry jego Katarzyny Sobkowicz wyemigrował w r. 1903 do Ameryki skąd przez 2 lata pisywał i rzekomo rozporządził swem majątkiem na rzecz siostry swej Katarzyny Sobkowicz w Wolicy a od r. 1905 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy od jego urodzenia minęło lat 30 a od jego ostatniej o nim wiadomości lat 10, przeto na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go zmarłego a małżeństwa przezeń zawartego dnia 15 lutege 1903 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, azeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej“ t. j najpóźniej do dnia 1 stycznia 1922, udzielono sądowi lub p. adw. dr. Oberlenderowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany 29 listopada 1920. 1404

T. 153/20 3. Antoni Parnet syn Jakóba i Dokji, urodzony w Głęboczku 23 stycznia 1884 żołnierz 36 p. obrony krajowej w zimie 1914 na pozycji w Karpatach następując z wojskami na nieprzyjaciela padł przestrzelony kulami nieprzyjacielskiemi. Swiadek Pawło Stecyszyn zeznał, że po stwierdzeniu tożsamości osoby zabitego Antoniego Parneta, najbliższej nocy pomagał pogrzebać go w wykopanym grobie na miejscu śmierci. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Barbary Parnet, rolniczki w Głęboczku, postępowanie celem udowodnienia jego śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 maja 1921 albo sądowi albo p. dr. Izydorowi Kozowerowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków. 3 stycznia 1921. 1323 1—3

T. 22/21 2. Iwan Bojko syn Wasyla i Wasyłyny z Strzałkowiec, urodzony dnia 9 marca 1887, jako rezerwista 95 pułku piechoty wojska austr., w sierpniu 1914 powołany był do czynnej służby wojskowej. Od czasu wstąpienia do służby wojskowej brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Pałahny Bojko postępowanie celem uzania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Sewerynowi Kimelmanowi adwokatowi adwokatowi w Czortkowie, którego się ustanawia kuratorem nieobecnego. Jana Bojko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 10 lutego 1921. 1378 1—2

T. 24/21/2. Jan Galas syn Jakóba i Anny, ur. w Strzałkowcach dnia 31 maja 1884, żołnierz 95 pułku piechoty austr. wojska, w sierpniu 1914 powołany był do czynnej służby wojskowej i od tego czasu o nim brak jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Marji Galas postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Józefowi Kimelmanowi adw. w Czortkowie, którego się ustanawia kuratorem zaginionego. Jana Galasa syna Jakóba wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 10 lutego 1921. 1379 1—2

T. 386/20/5. Wasyl Mospan syn Łukasza, urodzony 29 stycznia 1882 w Przemyślu, żołnierz 10 pp. w czasie ofenzywy pod Łuckiem 16 lipca 1916 r. zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Mospan postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi, albo p. dr. Peiperowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomoscl o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 5 stycznia 1921. 1354

T. 3 20,4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Makohon syn Iwana i Marji urodzony w Kłodnie dnia 30 czerwca 1888 r., rolnik ostatnio zamieszkały tamże, brał udział w wojnię światowej w 30 pp. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od czasu ogólnej mobilizacji 1 sierpnia 1914 bez wieści zaginął i nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po my-§ 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Pelagji z Czubrajów Makohon wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 17 lutego 1914 między nim a Pelagją z Czubrajów Makohon za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr Maksymilianowi Sokalowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 października 1920. 1425

T. 719 20 5. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Zelisko syn Dymitra, urodzony w Krowicy dnia 12 stycznia 1882, rolnik ostatnio przed wojną zamieszkały w Krowicy, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 32 p. p. p. r. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń zaginął w r. 1914 i nie daje o sobie znaku życia od tego czasu. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. Wobec tego na wniosek Feci Żelisko wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 9 listopada 1920. 1416

T. 928/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Hoszczak s. Michała i Marty, urodzony w Zboiskach dnia 3 stycznia 1888, rolnik, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie światowej i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się jako żołnierz austr. ranny na polu bitwy do niewoli rosyjskiej i zmarł dnia 21 kwietnia 1916 po lekarskiej operacji w Sergaczu. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marty Hoszczak wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyoa ostatecznie orzeczenie,

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 listopada 1920. 1411

T. 505/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hilary Segin s. Teodora, urodzony 8 kwietnia 1886 w Haliczu Sp. Halicz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Michał Myhal, został dnia 8 czerwca 1915 ciężko ranny kulą karabinową w brzuch i nieprzytomnego zabrano do szpitala. a jak świadkowi opowiadano, tenże zmarł w krótkim czasie w szpitalu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Krystyny Krasnodębskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Ludwikowi Krasnodębskiemu w Haliczu wiadomości o powyż wymienionym. Hilarego Segina wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w nny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 29 listopada 1920. 691

T. 905/20 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Leon Józef dw im. Zaleski syn Józefa i Emilji, urodzony we Lwowie dnia 21 lutego 1892, listonosz, ostatnio zamieszkały przed wojną we Lwowie, brał udział w wojnie jako żołnierz 11 p. austr. i zaginął wedle przeprowadzonych dochódzeń dnia 1 lutego 1916 w niewiadomy bliżej sposób. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Marji Kasprów wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym nalezy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 25 września 1920. 1174

T. 252/20/6. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Sofiński urodzony 25 stycznia 1890 w Starem Siole, rolnik zamieszkały w Budkowie i tamże przynależny, powołany ogólną mobilizacją do wojska, brał czynny udział w pierwszych walkach i w nich zaginął. Od r. 1914 nie daje żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L 2 u. c. Wiadomosci o zaginionym należy udzielić sądowi. Michała Sofińskiego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znac o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 28 lutego 1921 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 3 lipca 1920. 1186

T. VI. 101/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Cipiński Piotr syn Jacka i Franciszki, hutnik z Niedzielisk pow. Chrzanów, urodzony tamze w r. 1879, przynależny do Trzebini, przydzielony w sierpniu 1914 do 16 p. posp. rusz., nie daje o sobię znac od października 1914. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy dn. z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Julji Cipińskiej postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Piotra Cipinskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 28 kwietnia 1920. 1057

T. 417/20/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Storoszko urodzony 14 października 1879, zamieszkały w Baryszu powołany w r. 1915 do wojska austr., odszedł na front i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do żony z włoskiego frontu w październiku 1916 roku. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Stanisławy Storoszko postępowanie. celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje sięprzeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. dr. Bibringowi w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym. Dmytra Storoszko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1920. 882

T. 365/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Okniański syn Wincentego, uredzony w r. 1876, zamieszkały w Bohorodczynie Sp. Ottynia, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Józef Jęczmienny z końcem roku 1914 opowiadał mu niejaki Hesky porucznik, że Józef Okniański został zabity. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Justyny Okniańskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małż. dr. Aleksandrowi Goldenbergowi, adwokatowi w Stanisławowie, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Okniańskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 2 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 24 listopada 1921. 885

T. 537 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Szczygielski syn Wojciecha, urodzony 29 czerwca 1889 w Marjampolu Sp. Halicz, powołany w r. 1915 do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Swiadek Jędrzej Szygielski zeznał, że we wrześniu 1916 podczas ofenzywy Franciszek Szczygielłki z szeregów zaginął, a gdy po bitwie dowiadywał się o niego, nie otrzymał żadnej wiadomosci i przypuszcza, że tenże został zabity. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemaniem śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Pauliny Szczygielskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi i obr. węzła małżeńskiego p. adwokatowi dr. Sokalowi w Haliczu wiadomości o zaginionym. Franciszka Szczygielskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy Oddział IV.

Stanisławów, 2 listopada 1920. 763

T. 215/20,6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Wać syn Jana i Zofji, urodzony w Wołostkowie d. 13 maja 1881, przed wojną zamieszkały we Lwowie, brał udział w wojnie jako żołnierz 89 pp. austr. w walkach w r. 1914, jak dochodzenia wykazują oddano go jako chorego w roku 1914 do szpitala wojskowego w Oświęcimie, poczem słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania smierci po myśli § 24 L. 2 ustawy cywil., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Tekli Wać wdraża się postępowanie. celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ileżyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 roku sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 1 października 1920. 1559

T. 619,20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bib ur. w r. 1884 w Szołomyji, tamże zamieszkały i przynależny. Jako żołnierz armji austr. został w roku 1914 pod Rawą ruską zabity. Swiadkiem jego śmierci był Fed Husak, gospodarz w Szołomyji. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Katarzyny Bib wdraza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związk małżeńskiego zawartego na dniu 10 listopada 1910 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. lub adw dr. Oswaldowi Pinskerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Stefana Biba wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 19 czerwca 1920. 1430

T. 128 20 3. Jan Moskaluk syn Jakóba, urodzony w Trybuchowcach w roku 1884, na wiosnę 1915 roku był w bitwie pod Przemyślem raniony odłamkiem szrapnela w nogę i od czasu zaprowadzenia go wówczas przez towarzysza broni Hawryluka po za linją bojową brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi

ustawowe domniemanie z ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Jewdochy Moskaluk włościanki w Trybuchowcach postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego i uznania małżeństwa jego zawartego w Trybuchowcach z Jewdochą Wituszyńską w dniu 25 maja 1912 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. dr. Dawidowi Kohnowi w Czortkowie, którego równocześnie ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Mośkaluka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1921 rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 2 grudnia 1920. 1405 2—3

T. IV. 79 20 9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Ciurej z Rzędzina, szeregowiec 32 p. posp. rusz., walcząc na froncie ros. w r. 1914, jak wynika z zeznań świadka Wojciecha Osucha, który doniósł o śmierci Józefa Ciureja, sanitarjusza z jego plutonu i z zeznań świadka Augusta Wdowiaka, który o śmierci Józefa Ciureja dowiedział się od niepamiętnego mu mu z nazwiska żołnierza z jego kompanji, miał poledz w walce pod Mokrzyskami w listopadzie 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ustawy cywilnej i § 1 u. c. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto na prośbę Wiktorji Ciurej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Zygmuntowi Jaworskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Ciureja wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 2 lutego 1921. 1346 3—3

T. V. 165 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Tymoczko ur. 18 września 1882 w Małaszowcach powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tegó czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Małaszowcach z 2 czerwca 1920 r. Zeznaniem Anny Tymoczkowej, Stefana Horbatiuka, stwierdzono, że Michał Tymoczko biorąc udział w bitwie koło Cykowa pod Przemyślem pod koniec października 1914 zginął bez wieści. Pewien szeregowiec opowiadał Herbatiukowi, że Tymoczko otrzymał postrzał w kark, padł zabity na placówce. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1. ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prosbę żony jego Tymoczkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Feilesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Michała Tymoczkę o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 24 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopoł, 25 listopada 1920. 11883 3—3

T. V. 187/20/3. Edykt. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Burak urodzony 22 lutego 1889 w Leżanówce zamieszkały w Zielonej powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił 1 sierpnia 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Zielonej z 26 maja 1920. Zaprzysiężonemi zeznaniami Marji Burak, Pawła Bosiuka, Stefana Procyka, Małanki Burak stwierdzono, że Piotr Burak zaginął na froncie rumuńskim. Wiadomość o tem podał nieznany z nazwiska towarzysz broni zaginionego kartką na wiosnę 1917 z niewoli rosyjskiej. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1. ust. z dania 31 marca 1918 r. L 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Burk postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Menkesowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyż wymienionym. Piotra Buraka o ileby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 30 listopada 1920. 11888 3—3

T. V. 107/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dominik Jasiński urodzony 1889 r. w Poczapińcach, pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Poczapińcach z dnia 16 kwietnia 1920. Zaprzysiężonemi zeznaniami Julji Jasińskiej, Antoniego Tarnowskiego, Karoliny Stalowskiej stwierdzonem zostało, że Dominik zaginął w bitwie pod Buskiem dnia 27 sierpnia 1914. Gdy zatem należy, przyjąć że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Julji Jasińskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi adwokatowi w Tarnopolu, ktoregc równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym. Dominika Jasińskiego o ile zyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 kwietnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 24 października1920. 11884 3—3

T. V. 260/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Włodzimierz Brykowycz, ur. 6 maja 1881 w Tarnopolu, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej, zaś od stycznia 1915 nie daje o sobie żadnej wiadomości i nie jest znany z życia i miejsca pobytu, co stwierdzonem zostało zeznaniem Anny Brykowycz. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Brykowicz postępowanie celem uznnnia za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomość o powyżej wymienionym. Włodzimierza Brykowicza o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 15 grudnia 1921. (11885 3—3)

T. V. 51/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Łuciów, ur. 31 października 1887 w Romanówce, powiat Czortków, a w r. 1913 stale w Słobódce Janowskiej, powiat Trembowla, zamieszkały, został powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości i nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Zaprzysiężonem zeznnaniem Agnieszki vel Jadwigi Łuciów, tudzież treścią zawiadomienia Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie, stwierdzonem zostało, że Ignacy Łuciów poległ w bitwie dnia 12 września 1914. Gdy zatem dowód śmierci nie da się stwierdzić przez dokumenty publiczne, a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto wdraża się na prośbę żony jego Agnieszki vel Jadwigi Łuciów pestępowani celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, ktorego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Ignacego Łuciowa o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymionionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Tarnopol, 15 grudnia 1920 (11857 3—3)

T. V. 207 20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Łuciw urodzony 11 stycznia 1890 w Downem, rolnik zamieszkały w Dereniówce, powiat Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił z początkiem sierpnia 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego Dereniówka z 20 czerwca 1920 r. Zaprzysiężonemi zeznaniami Anny Łuciów, Hryńka Barana stwierdzono, ze Iwan Łuciów jako uczestnik walk, które w czasie od 20 października 1914 r., odbywały się między Okocimem a Bochnią przez przeciąg kilkunastu dni, zaginął, a świadek Baran od tego czasu ani w oddziele, ani też w niewoli rossyjskiej Iwana Łuciowa nie widział i nic o nim nie słyszał. Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1. ustawy z dnia 31 marca 1918 r. L. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Łuciowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Landesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyżej wymienionym. Iwana Łuciowa o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 16 listopada 1920. (11570 3—3)



## Konkurs.

Celem obsadzenia posady leśniczego w lesie gminnym w Truskawcu ogłasza się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 31 marca 1921 r.

Do posady tej przywiązane są pobory według X. stopnia płacy urzędników państwowych wraz z obowiązującymi państwowymi dodatkami, pomieszkanie, pobór materjału opałowego i 3 morgi pola.

Ubiegający się o tę posadą mają wnosić podania zaopatrzone w dowód ukończenia średniej szkoły lasowej oraz inne odpowiednie ałączniki jakoteż w curriculum vitae do Zarządu gminy w Tustanowicach.

Kandydaci wolni i posiadający wyższe studja będą mieli pierwszeństwo.

Komisarz rządowy: Inż. W. Kobak w. r.

## Konkurs.

Na posadę lekarza okręgowego:

w Narajowie mieście z płacą roczną 980 M i ryczałtem rocz. 5 0 M.

w Kozłowie z płacą roczną 700 M i ryczałtem rocz. 490 M.

w Kozowie z płacą roczną 840 M i ryczałtem rocz. 420 M. a nadt do każdej z tych posad dodatek miesięczny po 70 Mk i 50% dodatek do ryczałtu.

Regulacja poborów powyższych jest w toku załatwienia przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego w Warszawie.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie a po roku służby nastąpić może stabilizacja.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcja służbowa z dnia 5 października 1906 Druk. Nr. 148.

Należycie ostemplowane podanie przy dołączeniu dyplomu i dowodu że kandydat odbył naj niej dwuletnią praktyką w szpitalu ewentualnie zakładzie leczniczym wnosić najdalej po dzień 31 marca 1921 do Wydziału powiatowego Brzeżanach.

## OGŁOSZENIE.

### L. WALNE ZGROMADZENIE

**Członków Towarzystwa Zaliczkowego i Kredytowego w Rzeszowie Stow. zar. z ogr. por., odbędzie się dnia 5 marca 1921 o g. 3 popoł. w lokalu własnym.**

W razie braku kompletu wymaganego w myśl § 59 Statutu Tow. odbędzie się następne Walne Zgromadzenie po myśli tego samego przepisu dnia 14 marca 1921 o godz. 3 popoł. w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

1. Wnioski Rady Nadzorczej i Dyrekcji dotyczące rozwiązania Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 14 lutego 1921

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego i Kredytowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Rzeszowie.

Dr. Roman Kroguiski m. p.
w zastępstwie przewodniczącego.

§. 59 statutu.

Do ważności uchwał względem zmiany lub uzupełnienia statutu, lub rozwiązania spółki potrzebną jest obecność najmniej jednej czwartej części wszystkich spólników i większości dwie trzecie głosów obecnych na Walnem Zgromadzeniu członków.

Jeżeli na Walne Zgromadzenie nie przybędzie potrzebna do powzięcia uchwały ilość członków, natenczas zwołanem być ma celem załatwienia tego samego porządku dziennego Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych członków prostą większością rozstrzyga. Takie powtórne Walne Zgromadzenie nie może się zebrać przed upływem 8 dni, licząc od dnia udaremnionego poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

## Walne Zgromadzenie

Związku gospodarczego profesorów Uniwersytetu i Akademji weterynarji we Lwowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się **dnia 6 marca 1921** o godzinie 4 popołudniu w sali XIV na II. piętrze w gmachu Uniwersytetu, przy ul. św. Mikołaja 4.

**Porządek obrad:**

1. Odczytanie protokołu z II. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wnioski Rady nadzorczej co do podziału zysku.
5. Wnioski członków.

Jeżeli w wyznaczonej powyżej godzinie nie zbierze się przepisana w statucie dla powzięcia uchwał ilość członków, to odbędzie się o godzinie 5 popołudniu w tym samym lokalu, drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które będzie zdolne do powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych członków.

Lwów, 22 lutego 1921.

Za Dyrekcję:

**dr. E. Bulanda** m. p. **dr. A. Doliński** m. p.
**dr. J. Zakrzewski** m. p.



**Pamiętajcie o Górnym Śląsku!**


Z Drukarni W. Ł..., pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!